

# PRZEŁOM

ORGAN ŻYDOWSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ „POALEJ SJON” LEWICY

ROK II SIERPIEŃ — WRZESIEŃ 1947 R. Nr 8-9 (13-14)

Warszawa — Łódź — Kraków — Wrocław — Szczecin

**TREŚĆ:** Adolf Berman: W obliczu rozstrzygnięć • Rezolucja „Achdut Awoda” — „Poalej Sjon” lewicy i „Haszonem Hacair”. • Ruber: Krok naprzód. • Karlowe Vary — Zurich. Kola i kazy robotnicze. • Ignis: Jedyna droga. • „Exodus”. • M. Erem: Nasze zadania. • O postępową linię walki. • Pomiń Bohaterów Getta. • Dr A. Berman i Pola Elster odznaczani. Krzyżami Gwiazdy II klasy. • Palestyna. Z frontu odrodziny. • Dr Rafel Mahler w Polsce. • C. Smukler: Szekelnicтво w Stanach Zjednoczonych. Wzrost dotyczy w USA. • /amach na synagoge w Buenos Aires. • Icchaki: Henri Barbusse — przyjaciel proletariackiego syjonizmu. • Sp. Janusz Galadyk. • Leopold Weber: Anglia staje się po równi pochylej. • Fala ekscytacji w Anglii. • Wielka manifestacja solidarności międzynarodowej. • Z ruchu podziemnego. A. B.: Anatol Matywiecki (Mjr. „Nastek”). • Wywiad „Polski Zbrojny” z tow. George Nadzieb-Nassarem. • Józeł Witlin: Na Sądny Dzień żydowski. • Marion Berland: Ucieczka. • Broszura tow. Erema. **Aha:** Festiwal Młodzieży a delegacja żydowska. • Anglik o nielegalnej imigracji. • Spotkania w Klubie Inteligencji. • Z życia partii. • Ze sportu.

Adolf Berman

## W OBLICZU ROZSTRZYGNIEŃ

Uwaga świata całego przykula jest obecnie do plenarnej sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych. Narodowi żydowski śledzi będzie przebieg tej sesji ze szczególnym zainteresowaniem, z zapartym tchem. Jednym z głównych problemów, którego O.N.Z. ma obecnie rozstrzygnąć, jest sprawa Palestyny, a więc sprawa bytu i przyszłości narodu żydowskiego.

Nie wchodząc w szczegółową analizę założeń Komisji O.N.Z. dla spraw Palestyny, jedno musimy uznać za niewątpliwie. Mała ona znaczenie historyczne przede wszystkim dlatego, że po raz pierwszy w dziejach ciała, wyłonione przez najbardziej autorytatywną instancję międzynarodową, postawio realnie i konkretnie sprawę utworzenia państwa żydowskiego. Bez względu na dalszy tok wydarzeń jest to wielkie, historyczne zwycięstwo żydowskiej idei niepodległościowej i narodowo-wyzwoleńczej. Na naszych oczach „słowo ciemne” staje się jasne.

Godny podkreślenia jest fakt, że nawet plan inicjatywy Komisji przewiduje, że „niezawisłe państwo federacyjne obejmie państwo arabskie i państwo żydowskie”. W całości jednak jest wniosek mniejszościowy nie do przyjęcia dla żadnego uprzedzenia żydowskiego. Jego zerwanie pierwotnym jest to, że nie uwzględnia, należyście problemu masowej imigracji żydowskiej do Palestyny, test podstawowego warunku odrodziny niepodległego bytu żydowskiego w historycznej odczynie żydowskiego narodu. Wniosek ten nie bierze również pod uwagę konieczności rozwiązania tragicznego problemu obozów w myśli jednolitej niemal dwadzieścia pięć tysięcy ofiar hitlerzysm. Bez sprawiedliwego, zgodnego z wolą tych ludzi, rozwiązania

sprawy obozów nie ma sprawiedliwego rozwiązania problemu palestyńskiego.

Nie jest również do przyjęcia konstytucyjny plan mniejszości Komisji. Narodowi żydowski nigdy nie zgodzi się na to, aby jego byt i rozwój zależny był od woli dominującej obecnie w świecie arabskim reakcji. Obecna większość arabska w projektowanej pierwszej izbie parlamentarnej, wybranej na zasadzie proporcjonalnego przedstawicielstwa ludności, byłaby większością reakcyjną, feudalną, zdecydowanie anty-żydowską i anty-robotniczą, byłaby wyrazem woli Ligi Arabskiej, tego narzędzia w rękach imperializmu.

Druga projektowana izba, na zasadzie parytetu, mogłaby być co najwyżej hamulcem dla niemoliwych do przyjęcia uchwał izby pierwszej, nie mogłaby jednak stać się czynnikiem rozwoju dla kraju i obu am eskazył w nim narodu.

„Poalej Sion” lewica niekłada i należy do najbardziej gorących i konsekwentnych szermierzów idei solidarności żydowsko-arabskiej we wspólnej walce z imperializmem. Nie jest przypadkiem, że jedyna zorganizowana grupa robotników arabskich, stojąca bez zastrzeżeń na stanowisku zbratania arabsko-żydowskiego, zwaniana jest politycznie i organizacyjnie z „Poalej Sion” lewica, która stawia sprawę tej współpracy w duchu anty-imperialistycznym i anty-faszystowskim.

Wierzymy w dalszą dyferencjację klasową i społeczną narodu arabskiego, wierzymy, że feudalizm i reakcyjność nie będą w nim wieczne panować, wierzymy, że dalszy rozwój stosunków międzynarodowych i walk klasowych zarówno w skali światowej, jak w Palestynie wzmocni siły iutra, czynnik szczerze demokratyczny, anty-imperialistyczny i pro-radziecki zarówno

wśród Żydów, jak wśród Arabów. Dlatego „Poalej Sion” lewicy i „Achdut Awoda” („Jedność Robotnicza”) reprezentują stanowisko dłuższego okresu przejściowego pod opieką O.N.Z., aby nie doprowadzić do przedwczesnych niewłaściwych rozstrzygnięć. Odbły jednak to stanowisko, domagające się zniesienia mandatu brytyjskiego i powierzenia mandatu Radzie Powierniczej O.N.Z., z udziałem Związku Radzieckiego i państw demokratycznych, z warunkiem sine qua non wolnej imigracji i kolonizacji żydowskiej — nie miało szans realizacji, gdyż istniała jedyna alternatywa: plan większości Komisji i plan mniejszości, niezbędne byłoby stwierdzenie, który z tych dwóch planów jest mniejszym złem.

W tym wypadku odpowiedź jest jasna: mniejszym złem jest plan większości, poparty przez Czechosłowację, niż plan mniejszości.

Dla żydowskiej lewicy robotniczej nie byłoby rzeczą łatwą przyjąć projekt podziału kraju. Byłby to drugi rozbiór Palestyny po pierwszym rozbiórze w 1922 r., gdy od historycznych granic Palestyny oderwana została Transjordania, przekształcona w gospodarczo zacofałą i prymitywną „niepodległą” naronkę brytyjską. Nie jest również do przyjęcia, aby Jeruzolima, historyczna stolica państwa żydowskiego, posiadająca już obecnie zdecydowaną większość żydowską, wyłączone została z ram państwa żydowskiego.

Zdejmy sobie jednak sprawę z tego, że pełne i istotnie sprawiedliwe rozwiązanie problemu Palestyny możliwe będzie dopiero wówczas, gdy nastąpi polityczna i społeczna demokratyzacja Bliskiego Wschodu, do czego zmierzają będziemy wszystkimi siłami. Obecne rozwiązanie traktować będziemy, jako prowizorium, związane z panowaniem sił ka-

pitalistyczno-imperialistycznych w tej części świata.

Za największe niebezpieczeństwo uważamy obecnie wysiłki imperializmu brytyjskiego, które zapewne zmierzają będą do stordowania założeń Komisji O.N.Z., oraz do sprokowania krwawych zajęć arabsko-żydowskich, zgodnie z „szlachetną” tradycją angielskich „gentlemanów”.

Gdyby decyzję plenarnej sesji O.N.Z. poszły w kierunku podziału kraju i utworzenia państwa żydowskiego w części Palestyny, stanęłyby przed żydowską klasą robotniczą nowe problemy o znaczeniu historycznym, nowe teoretyczne i praktyczne zadania w związku z charakterem i duchem tego państwa. Żydowska lewica robotnicza nie wysiada na przystanku „Niepodległość”. W nowych, państwowych ramach rozpocznie walkę o postępowy, szczerze demokratyczny charakter państwa żydowskiego, o jego socjalistyczną przyszłość. Stanie w tej pełni zagadnienie walki z łazymizmem i reakcją żydowską, o hegemonię klas robotniczej, chłopskiej i inteligencji pracującej. Niezbędna stanie się walka z tymi czynnikami burżuazyjnymi i reformistycznymi, które będą skłonne związać państwo żydowskie z imperializmem brytyjskim lub amerykańskim i umożliwić utworzenie anty-radzieckich baz wojskowych. Problem bratniego współżycia z masami arabskimi w państwie żydowskim, sprawa tej pełnego równoprawienia i możliwości wywyższenia się narodowego — to byłoby jedno z kluczowych zagadnień państwowych.

W obliczu obecnych doniosłych wydarzeń staje się palącą sprawą jednolitości organizacyjnej żydowskiej lewicy robotniczej, w pierwszym rze-

(Dokończenie na str. 3-ej)

„Wolni z wolnymi, równi z równymi!”

# REZOLUCJA

wniesiona wspólnie przez „Achdut Awoda”-„Poalej-Sjon” lewicę i „Haszomer Hacair” na posiedzeniu Wielkiego Komitetu Wykonawczego

## I.

Komitet Wykonawczy, po rozpatrzeniu sprawozdania Komisji Badawczej O.N.Z. dla spraw Palestyny, stwierdza:

a) Badania Komisji oraz jej sprawozdanie stanowią poważny wysiłek w kierunku znalezienia konstruktywnego rozwiązania kwestii palestyńskiej.

b) Podkreślając ten fakt, ruch syjonistyczny zdaje sobie jednak sprawę, że istotną wartość wszelkich postanowień i rezolucji mierzy się gotowością do ich zrealizowania przez decydujące czynniki międzynarodowe.

c) Wzywa się przeło ruch syjonistyczny i jego organizacje do kontynuowania dzieła odbudowy i do nieustannej walki przeciwko reżimowi uciśku w Palestynie oraz przeciwko Białej Księdze.

d) Komitet Wykonawczy stwierdza, że ruch syjonistyczny stoi jak zawsze na stanowisku niepodzielnej Palestyny i prawa Narodu Żydowskiego do imigracji. Żąda zniesienia wszelkich ograniczeń dla narodu, który wraca do swej ojczyzny, oraz dla ludu arabskiego, który ten kraj zamieszkuje.

## II.

Komitet Wykonawczy z zadowoleniem podkreśla pozytywne znaczenie jedynomyślnie powołanych przez Komisję uchwał, a mianowicie:

stwierdzenie konieczności likwidacji mandatu brytyjskiego, postulat niepodległości kraju,

odpowiedzialność O.N.Z. za zarządzanie krajem w okresie przejściowym, postulat gospodarczej jedności kraju.

zapewnienie zasady demokratycznej równości dla wszystkich mieszkańców bez jakichkolwiek różnic, zasadę pokojowych stosunków żydowsko-arabskich w kraju, jak również z krajami sąsiadującymi z Palestyną.

Komitet Wykonawczy odrzuca fałszywe stanowisko Komisji, że Palestyna nie rozwiązuje w całości kwestii żydowskiej.

Stwierdza natomiast, że Palestyna jest Ojczyzną Narodu Żydowskiego i może wliczać wszystkich Żydów, którzy pragną tam osiąść.

## III.

Nie podzielać całkowicie wniosków Komisji Badawczej, Komitet Wykonawczy znajduje w nich niektóre momenty dodatnie, a mianowicie:

przypisanie prawa Narodowi Żydowskiemu do narodowej i politycznej samodzielnosci;

wniosek o gospodarczej jedności kraju;

imigracja w okresie przejściowym i udzielenie Agencji Żydowskiej kompetencji w organizowaniu imigracji żydowskiej;

żądanie zniesienia zakazu zakupu ziemi, co prawda tylko w części kraju;

prawo imigracji przynajmniej do żydowskiej części kraju.

Komitet Wykonawczy nie może jednak przyjąć wniosków większości Komisji Badawczej wskutek następujących przyczyn:

a) Podział kraju przez sztucznie ustalone granice podważa jego bezpieczeństwo i zmniejsza obszar, przeznaczony do dzieła odbudowy Narodu Żydowskiego.

b) Podział doprowadzi do utrwalenia żydowsko-arabskiego separatyzmu.

c) Wskutek podziału powstanie szereg powłokanych politycznych, gospodarczych i wojskowych zagadnień, których nie będzie można rozwiązać.

## IV.

Syjonistyczny Komitet Wykonawczy odrzuca projekt mniejszości Komisji mmo, że zawiera szereg momentów pozytywnych, a mianowicie:

uznanie możliwości współpracy żydowsko-arabskiej;

stwierdzenie, że można zadośćuczynić narodowym aspiracjom żydowskim i arabskim w ramach niepodzielnej Palestyny;

oświadczenie, co prawda tylko teoretyczne, że Żydzi mają równe prawa z Arabami.

Komitet Wykonawczy odrzuca ten projekt w całości i nie bierze szczególnie przeciwko następującym zleceniom:

a) Ustanowienie takich zasad konstytucyjnych, które w istocie nie zapewniają Żydom żadnych praw i skazują ich na stan wiecznej mniejszości.

b) Ustalenie takich granic terytorialnych, które biorą w żywotne interesy żydowskiej kolonizacji i w możliwości rozwoju kraju w ogóle.

c) Wnioskami mniejszości Komisji nie zapewniają imigracji żydowskiej nawet w okresie przejściowym, a tym bardziej po tym okresie.

## V.

Ruch syjonistyczny proponuje Narodowi Zjednoczonemu rozwiązanie kwestii palestyńskiej na następujących zasadach:

## A

1) Uznanie prawa Narodu Żydowskiego do powrotu do Palestyny i osiągnięcia stanu politycznej samodzielności.

2) Ustanowienie systemu, opierającego się na przyjaznych stosunkach żydowsko-arabskich i na równości narodów: żydowskiego, który powraca do swojego kraju i arabskiego, który ten kraj zamieszkuje.

3) Palestyna pozostaje niepodzielna.

4) Współpraca żydowsko-arabska musi być wzmożona.

5) Kraj musi zostać przygotowany do pełnej niepodległości.

6) Aż do uzyskania pełnej niepodległości zostanie wprowadzony okres przejściowy.

## B

1) W okresie przejściowym brytyjska administracja cywilna i wojskowa zastąpi międzynarodową administrację cywilną i wojskową, z którą będzie współpracować, aż do zupełnego rozwiązania sprawy przez O.N.Z. Żydowsko-Arabska Rada, utworzona na zasadzie paritetu.

2) We wszystkich częściach kraju musi być zapewnione prawo do wolnej imigracji i kolonizacji.

3) Imigracja i regulowanie jej pozostają w kompetencji Agencji Żydowskiej.

4) Należy zrealizować plan rozwoju gospodarki kraju w interesach jego mieszkańców i imigrantów.

5) Realizacja planu rozwoju kraju, imigracji i kolonizacji powinna być pokryta ze źródeł międzynarodowych.

6) Ostateczna forma konstytucyjna Palestyny zostanie ustalona przez Zarządzenie Generalne O.N.Z. w upływie okresu przejściowego i w

wyniku pertraktacji między Żydami i Arabami.

## Walka.

Komitet Wykonawczy uważa, że głównym środkiem walki jest kontynuowanie, rozszerzanie i przyspieszanie tematu dzieła pionierskiego w Palestynie oraz wzmożenie imigracji i „haapali” wszystkimi środkami i drogami. Komitet Wykonawczy zapewnia pełne poparcie ruchu syjonistycznego dla jiszuvu palestyńskiego, aby mógł skutecznie walczyć, w razie konieczności — nawet siłą, o wolną imigrację, o honor i godność Narodu Żydowskiego przeciw reżimowi Białej Księgi.

## O linii politycznej Egzekutywy.

Frakcje „Haszomer Hacair” i „Achdut Awoda” „Poalej Sion” lewicy w Komitecie Wykonawczym są przeciwnikami obecnej linii politycznej Egzekutywy, szczególnie odnośnie następujących zagadnień:

a) W przeciwnieństwie do uchwał Kongresu Syjonistycznego, Egzekutywa z własnej inicjatywy zaproponowała podział kraju.

b) Egzekutywa nie próbowała znaleźć drogi do żydowsko-arabskiego porozumienia w ramach niepodzielnej Palestyny.

c) Egzekutywa nie wyciągnęła własnych politycznych wniosków ze stanowiska, jakie zajął Związek Radziecki i Rady Londow-Demokratyczne przy rozważaniu kwestii Palestyny na forum O.N.Z.

d) Egzekutywa działała niededykowanie i zrezygnowała z kierownictwa masową walką oraz z organizowania jiszuvu do walki przeciwko polityce Białej Księgi.

e) Egzekutywa nie zmobilizowała zawczasu wszystkich sił syjonizmu i nie sprzeciwiała własnemu stanowisku w walce z prowokacjami kręgów terrorystycznych i nie potrafiła uchronić od nich ulicy żydowskiej.

f) Obecna Egzekutywa nie reprezentuje wszystkich robotniczych partii, lecz stanowi koalicję jednej tylko partii robotniczej z prawym skrzydłem ruchu syjonistycznego.

## O aresztowaniach w kraju.

Komitet Wykonawczy solidaryzuje się z uchwałą Rady Narodowej i Konferencji Krajowej przeciwko aresztowaniom i żąda zwolnienia kierowników władz miejskich oraz członków Syjonistycznej Rady Wykonawczej.

## Ruber

# KROK NAPRZÓD

W czasie swej ostatniej wizyty w Polsce zakonikował dr. Tarlikaner, profesor socjologii Uniwersytetu w Jeruzolimie i członek egzekutywy Światowego Kongresu Żydowskiego, że senat Uniwersytetu w Jeruzolimie postanowił powołać do życia katedrę języka żydowskiego i literatury.

Robotnicy żydowscy w Polsce i na całym świecie z zadowoleniem powitały to uchwałę. Od wielu lat toczymy walkę o prawa języka żydowskiego, języka, którym posługują się milionowe żydowskie masy ludowe. Od wielu lat domagamy się równoprawienia języka żydowskiego z językiem hebrajskim w Palestynie i wprowadzenia go do wszystkich stopni szkolnictwa.

Celem naszym jest jeszcze ściślej, niż dotychczas powołanie pracującego, budującego walczącego społeczeństwa żydowskiego w Palestynie z żydowskimi masami ludowymi i robotniczymi na całym świecie, których dzieł od nowej Palestyny wyłącza sprawa języka i kultury. Nie chcemy, aby nowa Palestyna stała się w świecie żydowskim wyspą kulturalną, zmierzającą do zblżenia i syntezy kultury żydowskiej i hebrajskiej, do skoncercionowania wszystkich postępowych i twórczych sił w literaturze, nauce i oświeceniu żydowskiej, postępujących się obu językami.

Na ostatnim kongresie syjonistycznym w Bazylei postawiła frakcja „Poalej-Sion” lewicy wniosek utworzenia katedry języka i literatury żydowskiej w Uniwersytecie w Jeruzolimie. Wniosek ten nie przeszedł, głosami prawicy i centrum przesłany został do komisji oświatowej. Życie jest jednak silniejsze od szowinistycznych doktryn kulturalnych. Uchwała ta przeszła w senacie Uniwersytecie. Uważamy ją za pierwszy krok w kierunku

zblżenia twórczości kulturalnej w obu językach.

Wiemy o tym, że po katastrofie narodowej, na zagładzie nie tylko 6-8 milionów ludzi, lecz również tysięcy instytucji i placówek kulturalnych, prowadzonych w języku żydowskim w Europie, zwłaszcza w Polsce, wzrost wśród Żydów palestyńskich sentyment do języka mas żydowskich i ich kultury. Wiemy, że nawet wśród zdecydowanie hebraistycznych ugrupowań w Palestynie (m. in. w „Haszomer Hacair”) uległ zmianie dawny, negatywny stosunek do języka żydowskiego i do pracy kulturalnej i tym języku wśród mas żydowskich w krajach diaspory. Wierzymy, że również w tej dziedzinie znaleziona zostanie wkrótce wspólna platforma wszystkich postępowych ludowo-demokratycznych i robotniczych ugrupowań.

# KARLOVE VARY-ZURICH

## Rola lewicy robotniczej

W sierpniu r. b. odbyły się dwie konferencje syjonistyczne, poświęcone palącym problemom walki o Palestynę oraz dalszego zaktywizowania i umocnienia ruchu narodowo-wyzwoleńczego.

W Karłowicach Varach (w Czechosłowacji) obradowała europejska konferencja syjonistyczna przy udziale licznych delegatów ze wszystkich niemal krajów europejskich. W konferencji brała udział znaczna grupa delegatów, należących do lewicowych grupowań robotniczych „Poalei Sion” lewicy, „Achdut Haawoda” („Jedność Robotnicza”) i „Haszomer Hacair”. Przedstawiciele lewicy robotniczej krytykowali linię polityczną Egzekutywy, domagali się zdecydowanej walki z rewizjonistycznym terroryzmem, podkreślali konieczność zaostrożenia zmagani z imperializmem brytyjskim i poczynienia kroków celem zbliżenia mas żydowskich i arabskich. Szczególnie ostre przemówienie wygłosił tow. dr. Berman, który został powołany do Prezydium konferencji, jako przedstawiciel Polski. Tow. Berman przemówienie swe w głównym merycie poświęcił wystąpieniom amb. Gromyko w O.N.Z. i konieczności zmiany orientacji w polityce zagranicznej Światowej Org. Syjonistycznej oraz walce z żydowskim faszystwem, zagrażającym klasie robotniczej i całemu społeczeństwu żydowskiemu w Palestynie. Przemówienie to przyjęte zostało przez przedstawicieli większości delegatów i gości burliwym oklaskami. Również wystąpienia tow. Gellbarda i Fryszmana z Niemiec i tow. Wagniera z Belgii stały na wysokim poziomie.

Przewodniczącym Komisji Politycznej konferencji wybrany został tow. Erem. Rezolucje, powzięte przez konferencję, podkreślały konieczność wzmocnienia walki z okupacją brytyjską, wyrażały uznanie Związkom Radzieckim, Polsce i innym państwom ludowym za słowniwo, zajęcie w sprawie Palestyny, wzywając do walki z terroryzmem itd.

Na szczególną uwagę zasługuje wygłoszony na konferencji referat

członka Egzekutywy dr. Sneh (Kleinbaum), zbiegający się w wielu punktach ze stanowiskiem lewicy robotniczej, zwłaszcza w sprawie orientacji międzynarodowej.

W konferencji uczestniczyli w charakterze delegatów lub gości także z Bułgarii, Rumunii, Węgier, Czechosłowacji, Niemiec, Austrii, Włoch, Belgii, Polski itd.

W Zurichu odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Wykonawczego (A.C.) Światowej Organizacji Syjonistycznej. Stało ono pod znakiem uchwały Komisji O.N.Z. dla spraw Palestyny. Po referacie politycznym Szeroka i gospodarczym Kapłana oraz po zagajeniu dyskusji przez przewodniczącego Egzekuty-

wy Ben Guriona odbyła się poważna, w kilku momentach burzliwa, debata polityczna. Przedmiotem dyskusji była przede wszystkim ocena uchwały Komisji O.N.Z., poza tym: sytuacja gospodarcza, problem walki z terroryzmem, niebezpieczeństwo prowokacji angielsko - arabskich, sprawa wzmocnienia imigracji itd. Z ramienia „Poalei Sion” lewicy i „Achdut Awoda” wygłosili dłuższe przemówienia, zawierające dokładną analizę sytuacji i krytykę działalności Egzekutywy tow. tow. Zerubawel (członek Prezydium A.C.), Erem, idelson i Ben-Aron. Głębokie wrażenie wywarło specjalne przemówienie tow. Zerubawla w sprawie „Exodus”.

Odbył się szereg narad z frakcją „Haszomer Hacair”, które doprowadziły do uformowania jednolitego frontu lewicy robotniczej na posiedzeniu A.C. Po debacie zgłoszone zostały wspólne rezolucje obu frakcji, które zamieszczamy oddzielnie.

W czasie obrad A.C. odbył się w Zurichu publiczny odczyt, zwany przez miejscową organizację „Poalei Sion” lewicy. Odczyt zgromadził ok. 200 słuchaczy. Przemówienia wygłosili tow. Zerubawel, Erem i dr. A. Berman. Również w Genewie odbył się analogiczny odczyt publiczny, zwany przez redakcję organu „Poalei Sion” lewicy w Szwajcarii „Notre Voie” („Nasza droga”).

### Ignis

## JEDYNA DROGA

Dziwnym zrządzeniem zbiegły się ze sobą w czasie dwa wydarzenia, jakże różne od siebie, a przecież właśnie wymowa tego kontrastu narzucająca z żelazną konsekwencją raz jeszcze te same wnioski. Wyrok w krakowskim procesie Niepokółczyckiego i III Zjazd Przemysłowy w Szczecinie.

Proces krakowski dostarczył nam nowych danych na podstawie których mogliśmy dopełnić sobie naszą wiedzę o ludziach z takiej strony bajtarydki, o ich pozicję moralną i polityczną, o niechychnym, ślepiem zauku, w który usiłują wpędzić tych, którzy nie odważyli się jeszcze drogi powrotnej z bezdroży wewnętrznej emigracji. Proces krakowski wykazał raz jeszcze, jak niebezpieczna waska jest granica, dzieląca pewne stanowisko polityczne, niebezpieczną jest pozornie w ramach „legalnej opozycji”, a w istocie będące synonimem antyldowskiego sabotażu nowej rzeczywistości polskiej — od zbrodni. Kulisy tych tragicznych spraw ludzi zbłąkanych

są nam znane od dawna. Proces krakowski odświeża raz jeszcze wewnętrzny mechanizm nieuchronnego rozwoju — od „emigracji wewnętrznej” po równi pochyłej do zbrodni wobec Polski i do pospolitego przestępstwa.

Droga, która poszła Niepokółczycki, jest jednak drogą niewiódącą. Coraz wyraźniej widoczne są istotne cele zbrodniczej gry politycznej wykiełkowane, coraz mniej jest naiwnych, biorących tanią demagogię za dobrą monetę. I coraz mocniejszym taranem biją we fraszę bez pokrycia „całun osiągnięcia.”

Osiągnięcia te widoczne są wyraźnie we wszystkich dziedzinach; najwyraźniejś tutaj są jednak w dziedzinie gospodarczej. Na tle zrujnowanej gospodarki Europy jest Polska, która przecieć nawiąże i nawiąże rany w ostatniej wojnie poniosła, jawny punkt. Ten fakt nie da się już działać przez nikogo zaprzeczyć.

Trzytelni plan gospodarczy wzniesła Polska drogę pełnej stabil-

zacji gospodarczej, drogę do dobrobytu szerokich mas ludowych.

III Zjazd Przemysłowy w Szczecinie zadokumentował raz jeszcze kolej konsekwentnego krocenia obrana droga. Po opanowaniu gospodarki, Dolnego Śląska przyszła kolej na ziemię nadmorskie. Iż rozwój gospodarczy będzie nowym etapem zwycięskiego pochodu Polski Ludowej.

Ten zwycięski pochód w dziedzinie gospodarczej możliwy jest dlatego, że podczas, gdy meliczy walkolejności polityczni i życiowi poszli ślaską drogą Niepokółczyckiego,

...przez gorze zwałisk i umówisk stanął do pracy polski robotnik z kłosem, łopatą i łascami, stanął z infortem i kłenią i zaczął budować nową Polskę, której obraz przedstawia jego idea. Stanął do pracy nasz (twardy, bohaterki grórn, chluba polskiej klasy robotniczej, a czarne diamenty, wydobyte jego rękami, stworzyły podwalinę całej naszej gospodarki. Rozpalił piec hutnicy i swola pracą olbrzyma zaczęli zaopatrywać Polskę w stal i żelazo, tak niezbędne do odbudowy. Polowane maszyni montowali często dnie i noza nasz melowicis i stanął przy kółko do pracy, aby dać Polsce produkty swego trudu”. (Z przemówienia tow. Wiestawa na III Zjeździe Przemysłowym).

Jesteśmy krajem najbardziej zniszczonym, a równocześnie krajem, w którym wyniki wojennej odbudowy najbardziej są widoczne. Dźwiga się z gruzów Warszawa, zagospodarowaliśmy Dolny Śląsk, rozpoczyna się okres gospodarczej rozbudowy Pomorza Zachodniego. Jesteśmy państwem, które Europa podziwia i któremu zazdrości. Jeżeli polski, wieził zaspokaja zapotrzebowanie kraju i jest naszą ceną walutą na zagranicę, jeżeli dymia kominów polskich hut i fabryk, jeżeli szum dojrzałe zboże tam, gdzie niedawno były jeszcze pobojujiska, a na dymiących wczoraj jeszcze gruzach wystała nowa Warszawa — to dzieje się tak dlatego, bo chłop, robotnik i inteligent polski poszli drogą Polskę Ludową, która jest ich drogą. Droga Niepokółczyckich jest wąską ścieżką osamotnionych robotników.

(Dokończenie ze str. 1-6j)

dzie kwestia zjednoczenia: „Poalei Sion” lewicy, „Achdut Awoda” i „Haszomer Hacair” w Palestynie i w skali światowej. Sprawa ta dojrzała z dnia na dzień i wymaga rychłego rozwiązania.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że bez względu na to, jakie będzie rozstrzygnięcie O.N.Z., czeka nas jeszcze długa i ciężka walka. Pospótnie do swojej odczyni i hudo-wa własnego demokratycznego państwa, to proces dialogował i niezmierne trudny. Jest on jednak nieodwrotny, jest sprawą życia lub śmierci dla narodu.

Jedno jest już niewątpliwie. Przez państwo żydowskie w Palestynie wchodził naród żydowski ponownie na arenę dziejów. Naród żydowski staje się znów narodem, współtwórczynią historii. Żydowska klasa robotnicza staje się tą drogą współczynnikiem w polityce międzynarodowej, wpływającym na dalszy rozwój dziejów.

Adolf Berman

## »Exodus«

Okret, wiozący 4.500 uchodźców żydowskich, mężczyzn, kobiet i dzieci, został salwami armatnim odparty od brzegów Palestyny. Imperializm brytyjski raz jeszcze dał dowód, że nie cofnie się przed żadnym aktem bezprawia i gwałtu w przeprowadzaniu swoich planów. Humanizm, demokracja, kultura — wszystkie te pojęcia są tylko bezdusznymi frazesami w ustach rzeczników interesów imperializmu.

Tysiące łutaczy żydowskich posłane zostały z ich woli na tułaczkę po dalekich morzach. Tysiące byłych więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych zostały na rozkaz imperializmu brytyjskiego znowu umieszczone w obozach na terenie Niemiec.

Przeżywamy obecnie okres doniośły, historycznych rozstrzygnięć. Otwiera się nowy rozdział w dziejach narodu żydowskiego. W rozdziale tym nie ma miejsca na powtórzenie tragedii „Exodusu”. W nowy okres wstępujemy z wiara, że przyniesie on ostateczne wytchnienie i odpoczynek strudzonym tułaczom — braciom naszym, rozsiadłym po całym świecie.

Ignis.



# NASZE ZADANIA

M. Eren

# O postępową linię walki

Przemówienie tow. D-ra A. Bermana na Europejskiej Konferencji Syjonistycznej w Karlovych Varach

(Skróło)

W chwili gdy wyjeżdżaliśmy z Polski, całe społeczeństwo żydowskie było wstrząśnięte dramatycznymi zmaganiem „Exodusu”. Dziesiątki tysięcy ludzi wyrzylły na wiecach i zebraniach swe wzburzenie w związku z brutalnym atakiem brytyjskim. Jesteśmy dumni, że wśród córki i pół tysiąca odważnych Żydów na „Exodusie” znajdowało się tysiące Żydów polskich, setki dzieci i młodzieży. Legenda „Exodusu”, która powstaje na naszych oczach, będzie zarazem legendą bojowego żydostwa polskiego, które dało już i dawać będzie nadal tysiące swych synów i córek, pragnących stać się budowniczymi i bojownikami nowego, twórczego społeczeństwa żydowskiego w Palestynie. (Okłaski).

Spółczesność żydowska w Polsce było i będzie nadal jednym ze źródeł narodowego odrodzenia, jednym z filarów naszej walki zwolenniczej. Dlatego musimy z całą stanowczością wystąpić przeciwko nowym składowym tendencjom w stosunku do żydowskich społeczeństw w Europie, co znalazło swój wyraz w referatach pp. Dobkina i Adlora-Rudla. Zdaniem referentów, skupiska te przestają już odgrywać twórczą rolę w życiu żydowskim. Te nastroje rezygnacji i likwidacji są zdecydowanie niewłaściwe i szkodliwe. Ruch syjonistyczny w krajach europejskich nie może się ograniczać wyłącznie do spraw związanych z Palestyną, nie może zamykać się w działalności lokalnej. Obok walki politycznej o Palestynę, obok wzmożonej ideowej „ali” (imigracji) należy dążyć do prowadzić systematyczną działalność społeczną, gospodarczą i kulturalną w interesie mas żydowskich. Wszystkie żydowskie ośrodki na świecie winny być produktywnie, twórcze i stać na wysokim poziomie kultury. Mówię to nie tylko w imieniu mego ruchu, ale też w imieniu całej delegacji polskiej.

Wszystkie demokratyczne i postępowe ugrupowania syjonistyczne w Polsce uważają, że należy zmienić i to radykalnie syjonistyczną politykę zagraniczną. Przeżywamy chwile przełomu. Musimy włączyć pod uwagę zmianę realnego układu sił.

1. Cały ruch syjonistyczny zdaje sobie sprawę z tego, że rozdział brytyjski w historii syjonizmu został zakończony. Między żydowskim ruchem narodowo - wyzwoleniczym a imperializmem brytyjskim powstała przepaść nie do przebycia. Podkreślam z naciskiem: nie użyciamy obecnie obecnego rzędu brytyjskiego ani jego polityki narodowej. Dla nas nieuleśnieniem ducha narodu angielskiego jest wielki Byron, który marzył o siedzibie dla narodu żydowskiego i walczył o wolność Grecji, aż do swej bohaterkiej śmierci. Obecny rząd brytyjski uosabia Bevin, który atakuje brutalnie prawa narodu żydowskiego i pomaga zdusić we krwi walkę wolnościową ludu greckiego i innych narodów uciśnionych. Z taką akcją wspólnego igrzyska już nie znajdziemy. Przeciwnie przed naszymi oczyma orientacji pro-brytyjskiej, które tu i ówdzie mogą się ujawnić w kulach oportunistycznych.

2. Niektóre kółka syjonistyczne

stworzyły sobie nowego hetmaza: Stany Zjednoczone. Ujawniają się to w przemówieniach D-ra Nahuma Goldmana i innych działaczy. Uważamy te orientacje za błędna i zwodnicza. I znów widzimy różnicę między ludem amerykańskim a kapitalistycznym trumami, które obecnie dźwierzą tam władzę. Za reżyserską duszę demagogów amerykańskich uważamy Washingtona, a Lincolną i Roosevelta, nie zaś Wall-Street. Dla wielokapitałistycznych możnowładców amerykańskich ważniejsze są interesy natowe na Bliskim Wschodzie, niż żydowskie dążenia wyzwolenicze. Liczyć na pomoc Stanów Zjednoczonych w naszej walce, to szkodziło złudzenie.

3. Syjonistyczna polityka zagraniczna musi uznać za realny i niezbyt fakt, że jedynymi szczerymi sojusznikami duszy demagogów naszych dażeń okazały się na arenie międzynarodowej demokratyczne republiki ludowe i potężny Związek Radziecki. (Okłaski). Postępowe państwa stanowią już obecnie potężną siłę, obejmują przeszło czterysta milionów ludzi. (Związek Radziecki, europejskie państwa demokratyczne, ludowe Chiny). Nasz zaś świat winien ciśnieć związać swą walkę z tymi siłami jutra. (Okłaski).

Ze szczególnym zadowoleniem podkreślamy aktywną rolę demokratycznego Rządu Polskiego, opierającego nasze postulaty. Na ostatniej nadzwyczajnej konferencji Poalej Sion lewicy przedstawiciele Rządu Polskiego, wszystkich czterech partii rządowych oraz związków zawodowych, zrzeszających przeszło 2 miliony robotników, jeszcze raz wyraża swą sympatię i pozytywny stosunek do walki wyzwoleniczej i dążeń niepodległościowych narodu żydowskiego. (Okłaski).

Spółczesność żydowska w Polsce jest głęboko zaniepokojona ekscytacją antysemicką w Anglii, w Niemczech i w Argentynie, jak również wzrostem reakcyjnych i antysemickich nastrojów w Północnej Ameryce. Niestety, nie wszyscy syjonistki rozumieją, że los narodu żydowskiego jest na śmierć i życie związany z politycznym i społecznym postępowem, że reakcją to widmo zagłady dla Żydów. Znajdują się wśród Żydów jednostki i grupy, które chcą się wciągnąć w reakcyjną, antyradziecką kampanię. Uważam za swój obowiązek polecić tu jak najostrożniej tego rodzaju elementy.

Niezbędne jest wzmożenie walki z faszyzmem żydowskim, z rewizjonizmem. (Wzrwa na ławach rewizjonistów). Mamy dobrą pamięć.

Pamiętamy, kto paktował z Mussolinim, kto chciał związać syjonizm z włoskim faszyzmem. Przedstawiciele rewizjonistów mówili tu o braku tolerancji w stosunku do nich. Zakrawa to na drwiny. Rewizjonizm, jak każdy faszyzm, jest przede wszystkim uosobieniem nietolerancji i rozbiłactwa. Przecież marzył i marzy nadal o rozbiłcu Generalnej Federacji Robotniczej w Palestynie. (Wzrwa). Należy z całym naciskiem podkreślić, że jeżeli uważamy walkę z terroryzmem za jedno z najbardziej palących zadań całego ruchu syjonistycznego, to nie tylko dlatego, że jest on awanturniczy i nieodpowiedzialny, lecz również dlatego, że ma on charakter społecznie reakcyjny, antypostępowy. Nie było przypadkiem, że w czasie stralki w Pelach-Tikwa odkrywał „terroreści” z Izrael Czau Leumi rolę tamizników.

Terroryzm faszyzowski, to truciźna dla społeczeństwa żydowskiego w Palestynie, dla młodzieży, dla całego narodu. Nie mogą istnieć dwie mary. Jeżeli domagamy się od innych narodów walki z faszyzmem i reakcją, to musimy u nas samych wykorzystać żydowską reakcję, żydowski faszyzm. (Burzliwe okłaski).

## Pomnik Bohaterów Getta

W piątą rocznicę bohaterstwa powstań w getcie warszawskim, dnia 19 kwietnia 1948 r., stanie w zbieru ul. Komendanta Z. O. B. Antkowiaka i Zamojskiego, gdzie padły pierwsze strzały, pomnik, wykonał z czarnego granitu szwedzkiego. Granit ten pochodzi z tych samych wykopów czarnego granitu, które Hitler zamówił jeszcze w r. 1942 dla wzniesienia swoich „pomników zwycięstwa”. Nad pomnikiem prace już w Paryżu warszawski rzeźbiarz Natan Rapoport (p. „Przełom” 6-7).

Sprawa wystawienia pomnika bohaterom getta warszawskiego stała się ogólnonarodową sprawą żydowską.

Na apel Centralnego Komitetu Żydów w Polsce o składanie offer pieniężnych na budowę pomnika odpowiedzieli Żydzi z kraju i zagranicy hojnymi datkami. W akcji tej wykazuje społeczeństwo żydowskie bardzo wielką ofiarność. Składane przez poszczególne ośrodki żydowskie sumy przewyższają częstokroć orientacyjny rozdział C. K. Z. P.

Barbido serdecznie odniósł się również do akcji zbiorowej na rzecz budowy pomnika społeczeństwo polskie; w akcji

bióra udział różne jego warstwy: robotnicy, wojsko, kupiectwo i t. d. W wielu miastach wydane zostały odezwy do ludności polskiej, wzywające do granicznego udziału w akcji zbiorowej. Szczególnie serdecznie przyjęto zostało przez społeczeństwo żydowskie przygotowanie do akcji Rządu Narodowej Warszawy — bohaterkiego miasta dwu powstań.

Na 28-ej sesji Stołecznej Rady Narodowej dnia 16 sierpnia radny tow. Henryk Wasser zgłosił wniosek w imieniu naszej partii następujący nagły wniosek:

„Pomnik Powstańców Getta Warszawskiego, który w piątą rocznicę powstania w getcie warszawskim, tj. 19 kwietnia 1948 roku, stanie w zbieru ul. im. Komendanta Zydowskiej Organizacji Bojowej, M. Antkowiaka i Ludwika Zamojskiego, wylity z granitu szwedzkiego, z którego miał stanąć pomnik zwycięstwa Hitlera nad siłami postępu i demokracji, będzie najbardziejym symbolem wysiłku wszystkich bohaterów o wolność i demokrację w okresie II wojny światowej, współnych ofiar najsłabszych synów i córek na-

rodu polskiego i żydowskiego i wspólnych zmagów o tęsk rzeczywistość w naszej Rzeczypospolitej, która by raz na zawsze i w sposób nieodwołalny, ugruntowała w opinii o many prawnicy Polski taki ład i taki porządek, gdzie miarą wartości człowieka będzie nie jego pochodzenie, lecz znój i trud, włożony w sprawę ogólną.

Pomnik Bohaterów Getta — to hołd złożony przez całą demokrację polską dla nieustraszonej postawy bohaterów getta, to uwaszery z Gwardii Ludowej, Żydowskiej Partii Robotniczej „Poalej Sion” lewica, Haszomer Hacoir, Hechaluc, Bindu i innych, których bohaterstwo i śmiertelność stały się natchnieniem dla całego walecznego podziemienia Paropy. Pomnik „Bohaterów Warszawy” i Pomnik „Powstańców Getta” — to dwudzieli król, ofiar, bezgranicznych cierpień i ostatecznego zwycięstwa.

Widąc w Stołecznej Radzie Narodowej kontynuację najczystszych tradycji Podziemnej Warszawskiej Rady Narodowej, gospodarza i włodarza Stołecznej, która oddała miejsce pod pomnik, zgłaszam w imieniu Żydowskiej Partii Robotniczej „Poalej Sion” lewicy nagły wniosek o przygotowanie Stołecznej Rady Narodowej do akcji budowy pomnika.”

Powyzszy wniosek został przyjęty przez akklamację. Po przyjęciu wniosku tow. mgr. Wasser oświadczył:

„Za przyjęcie przez akklamację wniosku naszego składu Wysokiej Rady podległomnie w imieniu Wyższego Żydowskiego Komitetu w Warszawie, skupiającego żydowską ludność Stołecznej, wszystkich żydowskich ośrodków na całym świecie, — na czele z waleczną przeciwko brytyjskiemu imperializmem i pełną niepodległość i demokrację Palestyną, i Żydowskiej Partii Robotniczej „Poalej Sion” lewicy, którą mam zaszczyt reprezentować.”

Pomnik Bohaterów Getta Warszawskiego stanie dzięki ofiarności społeczeństwa żydowskiego w Polsce i skupisk żydowskich na całym świecie oraz społeczeństwa polskiego. Udział każdego Żyda w akcji zbiorowej jest jego świętym obowiązkiem.

## Dr A. Berman i Pola Elster odznaczeni Krzyżami Grunwaldu II kl.

Tow. dr. Adolf Berman i pośmiertnie tow. Pola Elster zostali uhonorowani Rządem Państwa odznaczeni Krzyżami Grunwaldu II-iej klasy za udział w organizowaniu Krajowej Rady Narodowej w okresie okupacji.

Dr. Adolf Berman i Pola Elster byli postaciami K. R. N. od chwili jej powstania. Jako członkowie podziemnego Komitetu „Poalej Sion” lewicy, reprezentowali żydowskie masy ludowe w podziemnym parlamencie polskim. Tow. dr. Adolf Berman pełnił funkcję kierownika Referatu dla spraw żydowskich przy K. R. N. Pola Elster była członkinią podziemnej Warszawskiej Rady Narodowej. W historycznym pierwszym posiedzeniu podziemnej K. R. N. w nocy z dnia 31 grudnia 1943 r. na 1 stycznia 1944 r. brata tow. Pola Elster udzielił jej przedstawicielka społeczeństwa żydowskiego i żydowskich mas ludowych.

Za działalność konspiracyjną, a w szczególności za zasługi, położone przy organizowaniu podziemnego parlamentu polskiego, tow. dr. Adolf Berman i Pola Elster zostali odznaczeni wysokimi odznaczeniami państwowymi.

# Palestyna

# Z frontu odbudowy

## NOWE FABRYKI POWSTAJĄ

### WIELKA FABRYKA KOSZUL

W kibucu Gall Jam niedawno kolonij Herlija został niedawno polonizowany kamień węgliny pod budowę wielkiej zakładu przemysłowych imienia Teddy Kolna. Teddy Koln zmarł niedawno, po powrocie do Nowego Jorku z podróży po Palestynie. Zakłady mają być zbudowane według jego pomysłu i jego planów. Ma to być wielka fabryka, pierwsza w Palestynie fabryka koszul, w której zostaną zastosowane amerykańskie metody produkcji masowej. Fabryka będzie równocześnie służyła jako instytucja szkolenia zawodowego dla nowych imigrantów.

Fundusze, potrzebne na pokrycie kosztów budowy fabryki oraz nowoczesnych maszyn, w sumie 80 tysięcy dolarów, zostały już zebrane w Stambuli Zjednoczonych. Kibuc Gall Jam został założony przed czterema laty na terytorium, obejmującym około 500 dunamów ziemi i posiada doskonałe warunki rozwoju gospodarki zarówno przemysłowej, jak i rolniczej.

### FABRYKA FLASZEK

Szaronim należący do Generalnej Federacji Robotniczej (Histadrut) fabryki sztych okiennych „Fenicia” została otwarta w Palestynie nowa fabryka flaszek. „Fenicia” pokryła przy pomocy robotników z Histadrutu koszty pierwszych inwestycji w wysokości 100 tysięcy funtów.

Nowa fabryka rozpoczyna produkcję — kołnierz marca br. Załadunka ona przeszło 150 robotników, podczas gdy „Fenicia” zatrudnia przeszło 200 robotników, pracujących na trzy zmiany. Fabryka zaopatrza nie jest w nowoczesne maszyny i automaty kontrolne. W najbliższym czasie urzeczywistnia zostaną przystosowane do produkcji rozmaitych naczyni szklanych.

### FABRYKI W JEROZOLIMIE

Obok Tel-Awian jest również Jerozolima ważnym ośrodkiem przemysłowym kraju. W ciągu kilku ostatnich miesięcy powstała w Jerozolimie szereg nowych fabryk. Do roku 1948 ogólna liczba fabryk w mieście wynosiła 199 wielkich i średnich wielkość zakładów. Obecnie liczba ta znacznie wzrosła.

### MUZEUM MORSKIE W HAIFIE

Obok istniejącego już „Museum Marynarski” powstała ostatnio w Haifie nowe „Museum Morskie”. W dniu otwarcia posiadała nowe namalowane ponad 500 eksponatów, obrazujących rozwój żeglownej morskiej na przestrzeni trzech tysięcy lat.

Otwarcie „Museum Morskiego” jest wyrazem wzrastającego zainteresowania, jakim społeczeństwo żydowskie w Palestynie dąży do sprawy morza i gospodarki morskiej. Gospodarkę tę służy przede wszystkim rolniczymi przedmiotami, pomimo ogromnych przeszkód ze strony administracji brytyjskiej, port w Tel-Awivie.

### O POROBE BYTU ROBOTNIKÓW

Z inicjatywą departamentu pracy Agencji Żydowskiej utworzone została komisja, zadaniem której jest badanie warunków materialnych robotników przemysłowych w Palestynie. W skład komisji wchodził przedstawiciel: Instytutu Badania Gospodarki przy Agencji Żydowskiej, departamentu pracy, pracodawców i wydziału statystyki i informacji Generalnej Federacji Robotniczej.

Komisja ma zbadać i ustalić wysokość płac robotniczych w przemyśle żydowskim oraz dbać o podniesienie poziomu życia robotników.

## „SEKTOR ROBOTNICZY” PRZEMYSŁU PALESTYŃSKIEGO

Jak wiadomo, obok fabryk stanowiących własność przedsiębiorców prywatnych, istnieje w Palestynie znaczna ilość zakładów przemysłowych, należących do Generalnej Federacji Robotniczej (zwiazków zawodowych). Stanowią one t. zw. „sektor robotniczy” przemysłu państwowego. Sektor ten obejmuje całość grupy przedsiębiorstw w zależności od właściwości inwestowanego kapitału: przedsiębiorstwa Generalnej Federacji Robotniczej, przedsiębiorstwa wspólnie Generalnej Federacji Robotniczej i kapitału prywatnego, zakła-

dy spółdzielcze i fabryki organizacji robotników rolnych. Pierwsza grupa obejmuje (według cyfr za 1946 rok) 43 przedsiębiorstwa z 2372 robotnikami, grupa druga 4 fabryki z 557 robotnikami, trzecia — 40 zakładów z 1226 robotnikami, a czwarta — 123 z 1175 robotnikami. W sumie — 215 fabryk z 5730 robotnikami.

Z liczby tej 1010 robotników pracuje w 73 zakładach przemysłu spożywczego, 1559 w 59 fabrykach przemysłu metalurgicznego, 1337 w 27 przedsiębiorstwach przemysłu budowlanego, w przemyśle drzewnym pracuje 560 robotników w 52 przedsiębiorstwach itd.

## ZUŻYCIE PRĄDU ELEKTRYCZNEGO PRZEZ PRZEMYSŁ

W r. 1916 wyprodukowały Zakłady Teżarskiego Elektrycznego w Palestynie 74,5 milionów kilowatów energii elektrycznej na cele przemysłowe. Ilość ta jest o 19 proc. większa od ilości wyprodukowanej w roku ubiegłym (66,3 miliona). Wzrost ten świadczy o tym, że potencjał przemysłowy w ciągu latego roku wzrósł, szczególnie jeśli chodzi o małe przedsiębiorstwa. Widoczny jest też wzrost wartości przemysłowych — nowych, które zużywają pokójne ilości energii elektrycznej.

Dla ilustracji podajemy poniżej tabelę zużycia prądu na cele przemysłowe i na wodociągów terenów:

rok	og. ilość	na przem.	na wodoc.
		myśl	akumul.
1939	84,1	25,1	20,5
1943	149,5	49,5	45,8
1944	173,6	56,4	50,0
1945	199,1	66,3	54,0
1946	233,4	74,5	64,7

### KOLONIZACJA

Z całego dorobku palestyńskich kompozytorów, o którym w tym miejscu możemy mówić w kilku zaledwie słowach, należy wymienić jeszcze trzy dzieła *Mahlera*, *Kalkstein*: sonatine, wykonaną wspaniale przez *Symeonę Preslera*, koncert fletowy i „*Symfonia ludowa*”, której opisy tym jest wzmianka w „stylu izraelimonozyzm”, cechującym zresztą wiele powstałych tu utworów. Jest to utwór żywy, energiczny, swobodny, czasem a motywach arabskich. Albowiem to, co dzieło polityka, leży krajobraz.

Max Brod

(„Aufbau”, 15 sierpnia 1947).

# MALARSTWO

Anty zaciętu walka o własny skrawek ziemi, ani trudny życia pionierskiego na ziemi pustynnej, ani wreszcie polityczne, które stawia Żydów nie tylko przeciw Anglikom, ale niejednokrotnie również Żydów przeciw Żydom, nie miały spalić w istnienie żydowskiego artystycznego w Palestynie.

Do dzieł sztuki, które w Palestynie zapisały się w historii, należą malarstwo. W grudniu 1946 r. została otwarta w Tel-Awiv Galeria Szuka Shermana. Od czasu otwarcia tej galerii odbyło się w niej już sześć wystaw. Na podstawie ilustrowanych katalogów, w których czarno-białe reprodukcje olejnych obrazów i akwareli utrudniają dokładny sąd o oryginalności, można jednak wyrobić sobie „ogólny” zdanie o ogólnym poziomie malarstwa w Palestynie.

Wszystkie niemałe artyści, którzy brali udział w omawianych wystawach, urodzili się poza Palestynę i przekroczyli już czterdziestkę. Postrzegali międzynarodowym językiem sztuki francuskiej.

Najbliższą spójność nie indywidualizm malarstwa jest niewątpliwie. Malarzy, którzy pomiędzy Soutine a Mankem. Jęgo szkieł podziem świadczą o temperamencie artysty i pewności w wydoływaniu momentów istotnych. Dziełami *Makady* są krajoznaby, portrety i kompozycje figuratywne.

Mokady jest również czynny jako malarz. I. Steinhart jest malarzem i grafikim. Uczem jest *Lea Tishby*, były żołnierz Brygady Żydowskiej, późniejszy uczeń Matyasa.

Oryginalny talent kompozytorski wykazuje *Elihu Sigurd*, autor doskonałych gwaszów.

I. Czerwik idzie *Sladom Raula Dufy*, podczas gdy *M. Lewanow* łączy wpływem Kokoski, a rozbiar *M. Ziffer* Mallola.

Według waga do katalogów, piera *M. Sherman*, Palestyna jest obecnie zasypana wewnętrznymi reprodukcjami z zagranicy. Jednym z głównych zadań Galerii jest zapośredniczenie mającego się dokonać zapoznać z malarstwem na oryginalne rękopisy, akwarele, drzeworyty, litografie itp.

W dnach, kiedy doszło do największego napięcia sytuacji (początek lutego), kiedy rząd angielski wytyłował „ulimutano” do Rady Narodowej (Waad Leumi) i Agencji Żydowskiej w sprawie współzależności przy wykonywaniu terrorystów, pałeczki dyktando wyeksplumowane a ich mieszkać i dzielnie w największych walkach — społeczeństwo żydowskie godnie zaprzeczyło na wywołanie krótki okupacji — kontynuację budownictwa i zdobywając nowe placówki.

7-go lutego skolonizowano 3 nowe osiedla: w Negewie: *Mitvelchim*, *Almudim*, *Saradim*. 11-go lutego w górach Hebronu założono osiedle *Mischla*.

W okresie stanu wojennego, 11-go marca, znów powstały dwa nowe osiedla w Negewie — *Majim Baruch*, na skrajowym granicy palestyńskiej, syryjskiej i libańskiej, oraz *Jalun* — obok *Safad* — nad brzegiem morza. Prócz tego założono kamienie węgliny pod nowy blok domów, który w przyszłości pokryje osiedle *Rechawia* z *Bet-Keren* (obok Jerozolimy). Także w Kfar Saba rozpoczęto budowę nowego osiedla. Keren Hajesod inwestował w te kolonie, począwszy od 1939 roku, kiedy powstało pierwsze osiedle w Negewie, do chwili obecnej 600.000 funtów. Jest to zaledwie mała część tego, czego wymagała dalszy rozwój kolonii. Szczególnie ważne jest zapoznanie kolonii w wodę, co jednak wymagało kolosalnych sum pieniężnych.

W tym samym okresie zasadzono w kraju 5 nowych wiosek: „*Jar Hazim* (Las matki)”, „*Jar Biria*”, „*Jar szel Jehuda*”, „*Kanad*”, „*Jar Wedgewood*”, oraz „*Jar Jan Vanstru*”, dalsze holenderskiego ruchu oporu, który zginił przy ratowaniu chładców (pionierów) w Holandii.

W Negewie kontynuowano przeprowadzanie na wieloletnich do nowych osiedli. Zbudowano już ponad 50 km rur i osiedla będą miały niebawem tylko wodę do picia, której nie trzeba będzie przwozić z daleka autami, ale dość wody dla prac i uprawy.

W Negewie rozpoczęto budowę wielkiej fabryki konwencji rybnych, jarzynowych i owocowych. Jest to pierwszy placówka przemysłowa na tym pustynnym obszarze.



# Rafał Mahler w Polsce

Biel. J.

Na zaproszenie Centralnego Komitetu Żydów w Polsce przybył do nas znakomity żydowski uczyń i działacz społeczny, tow. dr. Mahler. Wizyta ta stała się doniosłym wydarzeniem w życiu kulturalnym społeczeństwa żydowskiego w Polsce.

Dr. Rafał Mahler należy do najbliższych współczesnych historyków i socjologów żydowskich. Zdecydowany, konsekwentny marksista, stał się jednym z promotorów i twórców żydowskiej marksistowskiej historiografii i historiozofii. Jego liczne dzieła i rozprawy naukowe (m. in. „Historia Żydów w Polsce”, wielka monografia o sekcje karaitów, praca z dziedziny żydowskiej historii gospodarczej i kulturalnej), stały się wzorem ścisłości i głębi naukowej.

Niektóre ze swych prac pisał tow. Mahler wspólnie ze swym najbliższym przyjacielem i towarzyszem, dr. Emanuellem Ringelblumem.

Wnikliwa analiza historii narodu i proletariatu żydowskiego oraz współczesnej rzeczywistości żydowskiej zbliżyła dr. Mahlera jeszcze w latach młodzieńczych do radykalnego i narodowo-wyzwoleńczego żydowskiego ruchu robotniczego, do marksistowskiego „Poalei Sionu”. Borochowski — marksizm, zastosowany konsekwentnie do życia ludu żydowskiego — stał się dla niego ideologiczną twierdzą naukową i działalnością społeczną dr. Mahlera, którego uważa się obecnie za jednego z najwybitniejszych uczniów i kontynuatorów genialnej myśli Bera Borochowa. Tow. Mahler, który pracował w Polsce do 1938 r. stał się jednym z czołowych teoretyków, publicystów i działaczy Ż.P.R. „Poalei Sion” partyi. Był członkiem Rady Naczelnej lewicy i C.K. „Jugend”, kierownikiem szeregu seminarium i kursów partii i mładoży, jednym z najbardziej popularnych wykładawców i referentów. Seminarium ekonomiczno-socjologiczne przy Akademickim Tow. Socjalistycznym „Jugend”, jedna z najpikniejszych placówek, zmierzających do pogłębienia myśli marksistowskiej i borochowizmu wśród młodoży i inteligencji żydowskiej — okres swego rozwoju zawdzięcza kierownictwu dr. Mahlera. Spośród uczestników tego seminarium rekultury stać dość znaczną grupą działaczy, którzy zajmują obecnie wysokie stanowiska zarówno w życiu żydowskim, jak ogólnopolskim.

W Stanach Zjednoczonych, gdzie dr. Mahler przebywał od szeregu lat, kontynuował pracę naukową i działalność społeczno-kulturalną. Jest obecnie jednym z czołowych wykładawców lewicowego „Związku Kultury Żydowskiej” („KJUF”), współredaktorem radykalnego miesięcznika „Idisze Kultur”, członkiem „Komitetu pisarzy naukowych i artystów żydowskich” z Albertem Einsteinem i Szalomem Aszem na czele. Również w Ameryce pozostał serdecznym i entuzjastą marksizmu i borochowizmu, walczył o swą działalność powołał ograniczenie rewolucyjno-marksistowską ideologię z ruchem narodowo-wyzwoleńcym i niepodległościowym mas żydowskich, z ideą żydowskiej republiki socjalistycznej w Palestynie.

W czasie swego obecnego pobytu w Polsce wykładał dr. Mahler pożądaną pracę. Na specjalnie zorganizowanym przez Wydział Kultury C.K.Z.P. kursie dla nauczycieli szkół żydowskich i działaczy kulturalnych z całej Polski tow. Mahler wygłosił cykl wykładów o historii narodu żydowskiego. Wykłady stały na niezwykle wysokim poziomie.

We wszystkich większych miastach, gdzie znajdują się skupiska żydowskie, dr. Mahler wygłosił publiczne odczyty o drodze dziejowej narodu żydowskiego, o dziedzictwie kulturalnym i duchowym mas żydowskich, o problemach kultury żydowskiej i in.

## C. Szmukler (New-York)

# Szkolnictwo w Stanach Zjednoczonych

Do niedawna sprawom szkolnictwa amerykańskiego rzadko przypadał zaszczyt zamawiania miejsca na łamach prasy codziennej. Ostatnio nie schodzi ona jednak prawie z tych szpał i obywatel amerykański dowiaduje się ku swemu wielkiemu zdziwieniu, że coś tam jest nie w porządku z wychowaniem jego dzieci.

W Buffalo miało miejsce strajk nauczycieli i wszystkie szkoły zostały zamknięte. Również w innych miastach panują wśród nauczycieli nastroje strajkowe. Ameryka stwierdza, że wychowawcy młodego pokolenia bardzo mało zyskali na wojennej prosperity, ale bardzo uciepili od powolnej inflacji, a to odbija się ujemnie na całym amerykańskim systemie szkolnym.

W związku z niepokojem, który panuje obecnie w kołach naukowych, poczynił dziennik nowojorski „New York Times” wyśledzić redaktorów swego dziennika w związku ze wzrostem kosztów utrzymania, ceny w dalszym ciągu gwałtownie wzrastały, co prowadzi do jeszcze znaczącej zwiększenia i tak już nie mających precedensu zysków.

Szczególnie gwałtownie wzrosły ceny artykułów spożywczych. Wzrost cen hurtowych pociągnął za sobą codziennie zwiększanie się detalicznych cen produktów. Zwyżka cen doprowadziła już do tego, że znaczna grupa robotników zbierała się w wielkie tłumy na zakup różnych produktów pierwszej potrzeby.

Wobec takiego stanu rzeczy, do którego przyczyniła się w dużej mierze inflacja, która stoi w tej chwili u progu katastrofy gospodarczej. Dowiedzieliśmy się także, że Stany wydały blisko 7 bilionów dolarów rocznie na walkę, 3 biliony dolarów na tytoły, a tylko 2 i pół biliona dolarów rocznie na szkolnictwo.

W Stanach jest sto tysięcy pomieszczeń szkolnych, posiadających tylko jedną ławę. Znaczną część budynków szkolnych została wybudowana jeszcze przed wojną domową, inne — to po prostu tułajnie. Nie lepiej ma się sprawa z inwentarzem szkolnym.

W tysiącach szkół, posługujących się starym inwentarzem, stosuje się przestarzałe metody. W szeregu szkół są w użyciu podręczniki, wydane jeszcze w 1915 roku, używa się takich podręczników historii i geografii, w których nie ma jeszcze nawet wzmianki o pierwszej wojnie światowej, względnie nie ma wojny

W szczególności serdecznej atmosferze odbyło się spotkanie tow. Mahlera z Centralnym Komitetem „Poalei Sion” lewicy i z organizacjami partyjnymi we wszystkich miastach, które tow. Mahler odwiedził. Zarówno wykłady dr. Mahlera na kursie, jak odczyty i przemówienia, przyjęte zostały przez tysiące słuchaczy w sposób wręcz entuzjastyczny.

Dr. Mahler odbył również szereg posiedzeń z kierownictwem Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej w sprawach metodologicznych

oraz w związku z dalszymi naukowymi planami C.Z.K.H.

Z Polski udaje się dr. Mahler bezpośrednio do Palestyny, gdzie będzie gościem zarówno instytucji naukowych, jak naszej partii i całego lewicowego ruchu robotniczego.

Witam tow. Rafała w Polsce jak najbardziej! Zyczymy mu z całego serca, aby prowadził dalej swą doniosłą działalność naukową i społeczną, aby nadal pogłębiał marksistowską historię narodu żydowskiego oraz teorię i ideologię marksistowską „Poalei Sionu”.

o odkryciach geograficznych, dokonanych w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat.

Polowa wszystkich nauczycieli w kraju zarabia mniej, niż 40 dolarów tygodniowo; około 200 tysięcy nauczycieli zarabia mniej, niż 25 dolarów tygodniowo. Przeciętna pensja nauczyciela przed wojną wynosiła około 30 dolarów tygodniowo, obecnie około 37 dolarów; ale gdy weźmiemy pod uwagę obecną realną wartość dolara, to 37 dolarów obecnie jest sumą niższą, aniżeli 30 dolarów w r. 1939. Poziom intelektualny nauczycieli jest bardzo niski; znaczna ich część nie ma nawet średniego wykształcenia. Odpowiednio niski jest naturalnie również poziom ich uczniów. Złaszcza

10 milionów dzieci wiejskich otrzymuje oświatę w zupełnie mikroskopijnych dawkach.

Nie dziwne, że dochodzi do strajków nauczycieli. Na nich samych zresztą spada duża część odpowiedzialności za niewiarygodnie tragiczny obraz szkolnictwa amerykańskiego. Przez długi czas nauczyciele nie chcieli słyszeć o utworzeniu związku, a masę nauczycieli nie są jeszcze dziś związkowymi zawodowymi. Pozwoliłi oni sobie wmówić, że należą do wyższej warstwy społecznej i nie powinni się zniżać do kontaktów ze „zwykłymi” robotnikami.

Rezultat: w ciągu wojny płace robotników wzrosły o 60 procent, płace nauczycieli o niepełne 20 procent.

## Wzrost drożyzny w USA

Amerykańskie organizacje społeczne wyrażają coraz większy niepokój w związku ze wzrostem kosztów utrzymania, ceny w dalszym ciągu gwałtownie wzrastały, co prowadzi do jeszcze znaczącej zwiększenia i tak już nie mających precedensu zysków.

Szczególnie gwałtownie wzrosły ceny artykułów spożywczych. Wzrost cen hurtowych pociągnął za sobą codziennie zwiększanie się detalicznych cen produktów. Zwyżka cen doprowadziła już do tego, że znaczna grupa robotników zbierała się w wielkie tłumy na zakup różnych produktów pierwszej potrzeby.

Jak donosi agencja United Press, przedstawiciele twarzystwa amerykańskiego przepowiadają, że wkrótce ceny chleba wzrosną z powodu zwyżki cen zboża.

Według statystyki państwowego departamentu pracy, w połowie lipca b.r. ceny w Stanach Zjednoczonych wzrosły ponownie. W porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosły ceny produktów żywnościowych o 18,3%, ceny materiałów tekstylnych o 26,4%, materiałów budowlanych o 31,8%, skóry o 24%, przetworów rolniczych o 14,6%, produktów żywnościowych o 16,5%.

## Zamach na synagogę w Buenos Aires

W noc z 26 na 27 lipca b. r. dokonano zamachu bombowego na główną synagogę Libertad w Buenos Aires; eksplozja była tak silna, że mieszkanczy sąsiednich domów przypuszczają, że ma miejsce trzęsienie ziemi. Część wejściowa synagogi została zupełnie zburzona, a wewnętrzny świątyni, która jest potężnym budynkiem, dokonano znacznych zniszczeń. W wielkim promieniu od miejsca wybuchu wystawiały z ram szyb okienne i wystawowe, co świadczy o sile rażącej bomby. Szkody są bardzo znaczne.

Na kilka tygodni przed tym dokonano podobnego zamachu na dom żydowskiego stowarzyszenia „Bar Kochba”, bezpośrednio po wewnętrznej stronie ścian, jak na tej noc urządził członkowie tworzywa. I tam zostały wyrządzone znaczne szkody.

Odpowiedzialność za zbrodnicze

zamachy ponosi „Alianza Libertadora Nacionalista”, młoda jeszcze partia nazistowska.

Jednym z przywódców tej partii jest były prezydent policji Velasco, któremu przed dwoma zaledwie miesiącami udzielono dyktanda. Pół tego o srogu dokonano podobnych zamachów, a sprawcy zawsze pozostawali nieznani. Akcja, prowadzona przez „Alianza” — rozlepienie na murach placów antysemitycznych, wypisywanie najbardziej haniebnych hasł na asfalcie ulic — trwa nadal mimo wielokrotnych interwencji centralnej organizacji żydowskiej „DAJA” i czynników międzynarodowych.

Jeżeli rząd nie zdecydował się w końcu na zastosowanie wobec „Alianza” energicznych środków, to wkrótce nie będzie w Buenos Aires ani jednej instytucji żydowskiej i ani jednej synagogi, w której Żydzi mogliby czuć się bezpiecznie.

## Icchaki

HENRI BARBUSSE,  
przyjaciół proletariackiego syjonizmu

W czasie międzynarodowego kongresu w Brukseli przystąpił do mnie Barbusse i powiedział swoim przyjaciół: „Nie zapominajcie odwiedzić mnie, kiedy będziecie w Paryżu. Chcę z wami porozmawiać o bardzo ważnej sprawie. Nie zapomnijcie, proszę”.

W drodze powrotnej do Palestyny zatrzymałem się w Paryżu. Ażeby dostać się do Barbusse'a, musieliśmy odbyć podróż, która, licząc od wyjazdu z Paryża, trwała jakieś sześć do siedmiu godzin. Po obu stronach drogi rozciągały się zielone pola. Połem wyłoniły się lasy. W końcu dotarłem do cichej, pięknej, stromej w kwiaty wioski, w której, zdala od rozgardzania wielkiego miasta, mieszkał Henri Barbusse. Wokół proletariackiego piżmarza, niezmordowanego bojownika rewolucji, towarzysza Henri Barbusse znalazłem w małej chatce wiejskiej, stojącej pośród rzadko rozrzuconych domków.

Przyjął mnie z nieskrywaną prostotą, bezpośrednio i niezwykle serdecznie, z wesółym uśmiechem na wargach.

Przed wszystkim zmusił mnie, ażeby odpoczął. Potem usiedliśmy na maty, wschodnich krzesłał i Barbusse zaczął mi zadawać pytania. Nasza rozmowa trwała przez długie godziny.

„Opowiadacie mi o Palestynie”, mówi Barbusse i stawia mi bez przerwy coraz to nowe pytania. Prosi mnie, ażebym mówił o ruchu robotniczym w Palestynie, o jej perspektywach, o stosunkach pomiędzy żydowskimi a arabskimi robotnikami. Opowiedziałem mu o metodach naszej walki i o siłach, jakie jesteśmy w stanie zmobilizować przeciwko imperialistycznej w Palestynie. Barbusse chciał zapoznać się z różnymi partiami, ze strukturą organizacyjną Poalej-Sjony, z charakterem organizacji syjonistycznej, z kolonizacją i t.d.

Zaznajomiłem go ze stanowiskami naszego ruchu wobec tych wszystkich problemów. Barbusse słuchał mnie ze stałe wzrastającym zainteresowaniem i nieustannie żądał nowych informacji. Czulem, że chce zrozumieć wszystkie te zagadnienia na głębi, ażeby móc ich istotnie, dokładne znaczenie.

Kiedy skończyłem swoje exposé, Barbusse wyraził swoje zdanie:

„Znacie moją koncepcję, dotyczącą problemu wyzwolenia narodów uciśnionych i krajów kolonialnych w ogóle. Uważam, że ta walka powinna służyć celowi ostatecznemu: wyzwoleniu klasy robotniczej na całym świecie. Ta walka, wyzwolenia powinna więc być prowadzona przez proletariát. Walka wyzwolenia narodów uciśnionych powinna toczyć się równolegle z walką międzynarodowego ruchu robotniczego przeciw burżuazji, kapitalistycznej tyranii. Możemy wyzyskać ruchy narodowe innych klas tylko dla naszego bezpośredniego proletariackiego celu. Ale ta taktyka „wyzyskiwania” jest bardzo „dekalna”. Zdarza się często, że uzyskane rezultaty są czyste watołki. Wolno stosować podczas wojny rozmaite manewry taktyczne, ale nie wolno nigdy zmieniać samego celu. Musimy stałe pamiętać o tym, że naszym celem jest:

wyzwoleniu klasy robotniczej wszystkich narodów”.

Barbusse umilkł nagle, zamyślił się i po dłuższej chwili dodał:

„Drogi przyjacielu, muszę wam powiedzieć, że nie miałem żadnego pojęcia o problemach współczesnego życia żydowskiego i o naszej walce w ciągu dość długiego okresu czasu. Będziecie to może uważać za dziwne, że właśnie historię żydowską studiowałem dokładniej, aniżeli historię wszystkich innych narodów.

W związku z moją książką „Je-zus” miałem sposobność studiować i poznać Biblię, proroków, żydowską historię starożytną, życie Żydów w Palestynie, sama Palestynę, jej góry, jej doliny, jej plany.

Pokochołem wtedy proroków i ich płomienne woły. Dla mnie oznaczały one krzyk nienawiści i protestu przeciw uciśkowi, przeciw niewolnictwu, były pewną formą ludzkiego buntu, odwieczną, অপারą walką, o sprawiedliwość i wolność. Rzućcie tylko wzrokiem na to odległą przeszłość. Panovali wtedy niesłychani despotyzm, który starożytni Grecy w genialny sposób oddali w swojej sztuce plastycznej i w dziełach literatury. Spójrzcie dalej na arenę historii. W małej Palestynie nieustraszonej naród żydowski ze zdmiewającą odwagą podniósł szanilar rewolucji — walki przeciw uciśkowi i niewolnictwu. Naród żydowski skoncentrował cały swój entuzjazm i całą swą godność ludzką, ażeby dać wyraz humanitarnej i społecznej walce przeciw wyzyskowi o absolutną i pełną sprawiedliwość.

Z tego punktu widzenia naród żydowski zdobył sobie wieczne i nieśmiertelne prawa w historii społeczeństwa ludzkiego. Judaizm, według tego, czego się nauczyłem z Biblii, jest duchem buntu, rewolucji, walki. Naród żydowski jest ludzkiem ucieleśnieniem walki. To prawda, że słowa „sprawiedliwość”, „wolność” i inne znajdujemy także w starożytnych pismach innych narodów, ale tym, co dla proroków żydowskich szczególnie było, jest to, że ich słowa nie mają nigdy abstrakcyjnego charakteru metafizycznych koncepcji. Nie były to nigdy puste słowa. Słowa proroków są wyrazem społecznej walki rewolucyjnej człowieka przeciw realnym i konkretnym wyzyskiwaczom, przeciw handlarzom niewolników i wielkim obzarnikom. Prorocy żydowscy byli pierwszymi, którzy rzucili idee walki przeciw eksploatacji człowieka przez człowieka.

Oczywiście, walka przybiera rozmaite formy w różnych czasach i różnych warunkach społecznych. Ale nie było to nigdy puste słowo. I tak, jak nie zniknie, dopóki nie znikną różnice klasowe.

Żydowski prorok jest symbolem rewolucjonisty, doktora którego gromadzą się wyzyskiwane masy. Tylko droga wspólna, masowej walki osiągnie one swój cel.

Krótko mówiąc, długie lata studiów wzbudziły we mnie, zanim to sam spostrzegłem, głęboką miłość do narodu żydowskiego. Ten głęboki szacunek doprowadził mnie do problemów współczesnego życia żydowskiego i tak zetknąłem się z żydowskim ruchem narodowo-wy-

zwolenczym — ze syjonizmem. Zdawało mi się wtedy, że ten ruch pragnie pomniejszyć historyczne znaczenie narodu żydowskiego.

Miałem wrażenie, że historia od dzielił naród żydowski od jego kraju i przekształcała go w naród światowy, oddalała go od wszelkich ograniczonych koncepcji narodowych, które powstają u narodu, osiadałego na ograniczonej przestrzeni. Uważałem syjonizm za szlachną próbę wyłączenia Żydów w wąskie granice kraju, próbę, która zniewcyła wielką ogólnoludzką treść narodu żydowskiego. Bardzo często zadawałem pytania moim przyjaciółom, znanym żydowskim pisarzom i syjonistom. Chciałem, ażeby wytłumaczyli mi swoje aspiracje. Ich odpowiedzi były zawsze tu same: „Chcemy, ażeby naród żydowski stał się takim samym narodem, jak wszystkie inne”. Odpowiadałem im, że właśnie szczególne znaczenie narodu żydowskiego leży w jego ogólnoludźności. Będziecie pewnie zdumieni, jeśli wam oświadczę, że przez długi czas uważałem syjonizm za ruch antyżydowski. Zwłaszcza kiedy przypatrywałem się z bliska drogą przywódców syjonistycznych, ich układom z państwami imperialistycznymi. Byłem wtedy przekonany, że ten ruch jest z politycznego punktu widzenia reakcyjny.

A przecież, różne zagadnienia nie pizestawiały mnie gniebić; nie mogłem dociec, gdzie jest rewolucyjny aspekt narodu żydowskiego.

Na tym międzynarodowym kongresie, na którym zetknąłem się z naszymi delegatami i wysłuchałem naszego ekspozycji, doznałem uczucia ogromnej satysfakcji. Ze wzrastającym zainteresowaniem śledziłem wszystkich oświadczeń. Przeczytałem uważnie wszystkie nasze materiały, które dostarczyli kongresowi, a wasze odpowiedzi na moje pytania sprawiły na mnie głębokie wrażenie.

Ta oto walka klasowa w syjonizmie wyjaśniła mi ten skomplikowany problem. Zacząłem rozumieć, że syjonizm nie jest abstrakcyjną, metafizyczną koncepcją, lecz wyrazem

walki narodowo-wyzwoleńczej. Ta walka ma rozmaite formy, konkretne i realne, zależnie od różnicności klas u Żydów.

Istnieje syjonizm żydowskiej burżuazji, „mieszczański syjonizm”, syjonizm klasy robotniczej, „proletariacki syjonizm”. Interesy każdej klasy i konkretne warunki walki odpowiadają realnemu obliczu każdej klasy. Różnorodność form wyraża różnorodność klas i sprzeczne interesy w pewnej sferze narodowej.

Teraz rozumiem, że syjonizm, z którym się zetknąłem, jest syjonizmem mieszczańskim, polityką żydowskiej burżuazji, która jest tak samo reakcyjna, jak burżuazja innych narodów.

Teraz rozumiem charakter i rolę robotniczego syjonizmu, aspiracje żydowskich mas robotniczych. Te aspiracje zasługują na najwyższą sympatię i najgorętsze poparcie ze strony międzynarodowego proletariatu rewolucyjnego”.

„Poza tym — dodał Barbusse z naciskiem — żydowski ruch robotniczy w Palestynie i żydowskie masy robotnicze na świecie, które go popierają, stanowią zjawisko o niesłychanym znaczeniu międzynarodowym. Przez stworzenie żydowskiego ośrodka terytorialnego i koncentrację robotników żydowskich w ich ojczyźnie, na własnej ziemi, powstaje nowe rewolucyjne zjawisko historyczne — niespotykane w żadnym znaczeniu międzynarodowym.

Zaprawdę, żydowski duch rewolucyjny żyje — kończy Barbusse. — Żyje on wśród Żydów w ubogich dzielnicach, wśród robotników żydowskich, i w syjonizmie przymiemy nowoczesną formę proletariacką”. Śledziłem za biegiem jego myśli z wielkim zainteresowaniem. Barbusse wyraził jeszcze uczucia najgłębszej sympatii dla naszej partii w Palestynie i przesłał nam zdecydowanie pozdrowienia dla ruchu robotniczego w kraju.

Wieczorem opuściłem go, ażeby już jutro mógł się zobaczyć.

Icchaki.

Ś. p. Janusz Gałądyk  
plk. dypl.

Dnia 17.VII r.b. zmarł nagle w Warszawie plk. Janusz Gałądyk, jeden z założycieli i członków Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Palestynskiej. Zmarły był pracownikiem naukowym Sztabu Generalnego W. P., publicystą i teoretykiem wojskowym. W ciągu ostatnich lat przebywał w Palestynie, gdzie brał czynny udział w polskim ruchu demokratycznym, zwanym z P.K. W.N., później zaś z Rządem Polski Demokratycznym. W Palestynie poznał bliżej gigantyczny wysiłek ludu żydowskiego, zmierzający do odrudzenia i wyzwolenia narodu, do odzyskania ojczyzny, do utworzenia żydowskiej siedziby narodowej. Plk. Gałądyk stał się entuzja-

stą tych dążeń oraz idei zbratania żydowsko-arabskiego.

Po powrocie do Polski był jednym z pierwszych, którzy odezwali się na zwyczajnym zgromadzeniu polsko-palestynskiej. Stał się oddanym czynnym działaczem Towarzystwa. Kilka tygodni przed śmiercią Zarząd Towarzystwa powierzył Mu redakcję biuletynu „Polska — Palestyna”. Nagły zgon plk. Janusza Gałądyka stanowi niepowetowaną stratę dla Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Palestynskiej.

Żydowski ruch narodowo-wyzwoleńczy w Polsce i w Palestynie zachowa Go we wdzięcznej pamięci.

Cześć Jego pamięci!



Leopold Weber

# ANGLIA

## stacza się po równi pochyłej

Pod koniec wojny, czy też bezpośrednio po jej zakończeniu, rząd angielski zwrócił się do Stanów Zjednoczonych z propozycją przedłożenia w czasie pokoju wymiany towarów między obu krajami na zasadach lend-lease'u. Amerykanie odmówili. Blaty Domu uzasadniły swe negatywne stanowisko tym, że system lend-lease'u obejmuje wszystkie państwa, walczące po stronie Wielkiej Demokracji, a faworyzowanie Anglii w tym wypadku wywołałoby słuszne oburzenie sojuszników.

Mniej dyplomatycznie, wręcz z cyniczną szczerością odpowiedzieli amerykańscy potentaci przemysłowi. „Anglia — mówili — straciła w czasie wojny połowę swej floty morskiej, 1/3 do 1/2 swoich inwestycji kapitałowych, długie jej zagranicą wypożyczenia, a wpływy z zagranicy spadły do 50 proc. Spelniać żądanie Anglii oznaczałoby podważenie naszymi siłami zdolność konkurencyjną naszego kontrahenta na rynkach światowych”.

Również na anglo-amerykańskiej konferencji w Waszyngtonie przedwodzący delegację angielskiej Keynes poruszył sprawę lend-lease'u. W mocnych słowach opisał Keynes cierpienia narodu angielskiego podczas wojny, podał dane statystyczne o rozmiarach zniszczenia kraju, ilości ofiar dla wspólnej sprawy. Amerykanom — jak mówili — serce ślaskie się z bólu do tej smutnej i heroicznej opowieści, i przerażająco wskazywali, że teraz mowa jest nie o uciążliwości, lecz o handlowej stronie problemu. Lend-lease to operacja handlowa, to warunek, za który Anglia wynajęła się do obrony Stanów Zjednoczonych. Ta robota skończyła się przerwaniem operacji wojennych i tym samym skończył się lend-lease. Wymiana towarowa między obu krajami — owszem — lecz na zasadach komercyjnych<sup>\*)</sup>.

Jesli do wyżej podanych faktów dodamy apel Churchilla<sup>\*\*)</sup> do Stanów Zjednoczonych, w którym b. premier W. Brytanii zwraca się o pomoc, o ochronę imperium przed wewnętrznyimi siłami ośrodkowymi i obrone przed zewnętrznyimi niebezpieczeństwem oraz odpowiedź senatorów — demokratów z O'Connollym na czele, że Ameryka ani myśli o tym, by oddać swoje rezerwy na służbę imperializmowi angielskiemu, zrozumieć, do jakiego stopnia podważa jest mowa lwa brytyjskiego na skutek działania sił, rozkładających imperium.

Fakty powyższe są też jawnym przyznaniem się do osłabienia międzynarodowej pozycji imperializmu angielskiego w rezultacie drugiej wojny światowej, jako też jawnym uznanieniem jego zależności od wszechpotężnych Stanów, pod względem ekonomicznym, politycznym i militarnym.

Jakie są siły, rozkładające największą potęgę kolonialną, powodujące w fazie obecnej ostrzy kryzysu strukturalny imperium i prowadzące nieuchybnie i nieodwołalnie do jego upadku?

Do najsilniejszych należą: 1) ekonomiczna i polityczna degradacja Anglii, 2) tendencja ośrodkowa wewnątrz imperium, 3) ruch rewolucyjno-reformacyjny w koloniach i półkoloniach, 4) zwężenie sfery działania kapitałów, nacjonalizacja i wzrost wpływów klasy robotniczej w Anglii, 5) wzrost potęgi Stanów Zjednoczonych.

Koniec wojny zastał Anglię w warunkach, różniących się radykalnie od tych, w których znajdowała się do sierpnia 1939 r. Głębokie zmiany zasły w jej strukturze ekonomicznej i w jej stosunkach międzynarodowych. Ale też błędny byłoby twierdzenie, iż śledek tych strukturalnych przemian na swój początek w ostatniej wojnie. Korzenie jego tkwią w długotrwałym procesie, który rozpoczął się na granicach 19 i 20 stulecia; jego przyczyną to pogłębienie i zaostrenie się przeciwieństw w świecie kapitalistycznym i zwolnienie ekonomicznego tempa rozwoju Anglii.

Anglia, ojczyzna kapitalizmu, była pierwszym państwem przemysłowym w świecie, zainicjuowała monopolistyczne stanowisko we wszystkich ważniejszych gałęziach produkcji. Jej flota panowała niepodzielnie nad morzami, obsługiwała handel światowy, była światowym speedtrem. Anglia była bezkonkurencyjną w handlu, jej towary docierały na najbardziej oddalone rynki. Z nieludziłą grabieżą i eksploatacją narodów kolorowych i z nabywających z kolonii wszelkich surowców nagromadziła kolosalne bogactwa, inwestowała swoje kapitały w zagranicę, przedsięwzięcia, udzielała pożyczek państwom i krajom — była światowym bankierem.

Pod koniec XIX wieku tempo rozwoju przemysłowego Anglii słabnie, podczas gdy w U. S. A. i w Niemczech trwa proces uprzemysłowienia w niesłychanym tempie. Przemysł tych krajów z powodzeniem konkuruje z angielskimi towarami, udział Anglii w światowej produkcji słabnie. Młody przemysł tych krajów jest wyposażony w najnowocześniejsze urządzenia techniczne. Anglia traci swą wyższość techniczną w przemyśle i w gospodarce i swymi rywalami. Wiele przedsięwzięć uchodzących do niedawna za ostatni wyraz techniki, okazuje się technicznie przestarzałymi. Organizacja zbytu nie odpowiada nowym warunkom, gdyż będąc bezkonkurencyjnym państwem przemysłowo-handlowym, kiedy rozchwytywano jej towary, nie troszczyła się Anglia o ich zbytni, nie potrzebowała elastycznego aparatu sprzedaży, reklamy.

Już po pierwszej wojnie światowej Anglię wypędziły Stany Zjedn.

których udział w światowej produkcji przemysłowej wynosi 50 proc., podczas gdy Anglia nie może wrócić do przedwojennego poziomu; jej udział w światowej produkcji wynosi 10 proc., natomiast już 9-cie miejsce po U. S. A. i Niemczech. Wzrost też potężny przemysł we Francji, a na Dalekim Wschodzie wzrasta aktywność imperializmu japońskiego.

Odbiwa się równocześnie proces industrializacji w dominach angielskich i coraz bardziej słabnie ich zależność ekonomiczna od metropolii. Kanada znacznie wyprzedziła Anglię pod względem tempa rozwoju przemysłu i staje się drugim ośrodkiem przemysłowym w imperium. W latach wojny wyrósł znaczny przemysł wojenny i budowy okrętów. Kanada dostarczała sprzętu wojennego i zaopatrywała Anglię w wyroby przemysłowe. Kanada nie jest już agrarnym dodatkiem Anglii, posiada znacjonalizowane gospodarstwo rolne, lekkie i ciężkie przemysł, jest eksporterem samochodów, traktorów, elektro-urządzeń i okrętów.

Taki sam proces ekonomicznego rozwoju odbiwa się w Australii i Nowej Zelandii. Pozytywna Anglia na tych rynkach obstaja; jej eksport zmniejszył się w okresie od 1939 do 1945 roku o 48 proc., podczas, gdy import Kanady zwiększył się w tym okresie o 153 proc., Australii o 102 proc. i Nowej Zelandii o 75 proc.

Donia nie zadowalała się już przegrodą rolę, wyznaczoną im przez metropolie; zaopatrzaniem rynku wewnętrznego w wyroby przemysłowe. Miejsce Anglii na tych rynkach zajmuje USA i nie przypadkowe było żądanie Ameryki zniesienia dominialnego systemu preferencyjnego oraz bloku szteinforsowego, co miało być niedozwolnym warunkiem udzielenia Anglii pożyczki. System preferencyjny cel utrudnia bowiem Ameryce ekonomiczne przenikanie na rynki dominialne. Jeszcze w niedalekiej przeszłości zależne od Anglii, teraz w coraz to większym stopniu związane są dominia zła wzięcia ze Stanami Zjednoczonymi.

(Dokończycie w następnym numerze).

## Fala ekscesów w Anglii

Tego, co się stało ostatnio w Anglii, co nas lekceważy. Nie chodzi tu już o lokalne antyżydowskie awantury bez większego znaczenia, lecz o ekcesy, które zostały rzeczywiście przeprowadzone i wykorzystane przez faszystowskie i antysemityczne elementy, przede wszystkim przez zwolenników Mosleya.

Na widownię wkroczyła również antysemityczna organizacja „League of Ex-Servicemen”. Ten, kto czyta komunikaty z Anglii, nie może oprzeć się wrażeniu, że — podobnie, jak w swoim czasie w hitlerowskich Niemczech — maszy zostały świadomie podburzone przez zbrodniczych podżegaczy.

W Glasgow i Liverpool, a także w Hull, Manchester, Birmingham, Brighton i Londynie, napadano na Żydów i na sędziy żydowskie. Według przybliżonych danych, na terenie Zjednoczonego Królestwa było ponad 150 takich napadów, w tym 101 w samym Liverpool. W mieście tym awantury antysemityczne osiągnęły punkt kulminacyjny późnym wieczorem. W ciągu nocy podburzone tłumy niszczyły stale na nowo plandrowac sklepy żydowskie.

W poprzedziale rano tłum złożony z około 700 osób napadł na szereg sklepów i urzędów. Rozbijano szklane wystawowe i usiłowano rabować. Jak zobserwowała policja, namawiano dzieci do porwania towarów ze sklepów. Jednego Żyda pobito tak, że musiał no go odwieźć do szpitala. W Liverpool podpalono też należącą do Żyda fabrykę mebli, a kiedy przybyła straż pożarna, oddziały strażaków od hydrantów, ażeby uniemożliwić gaszenie pożaru.

Przez całą noc masły lotne oddziały policji patrolowały ulice, dopóki gwałtowna plewa nie rozpuściła tłumy. Burmistrz Liverpoolu powiedział we wtorek rano mieszkańcom miasta, ażeby we współdziałaniu z policją nie dopuścili do dalszych na-

padów na Żydów i do plądrowania sklepów.

W Manchester musiano uciec się do pomocy hydrantów, ażeby rozgnać podburzony tłum, który wtargnął na żydowską zabawę na cele dobroczynne.

Policja przetrwała zebranie żydowskich weteranów wojennych, kiedy zebrany tłum zajął groźną postawę. W kilku synagogach londyńskich wybito szyby. Podobne wypadki miały miejsce także w Ramsgate, Salford, Devonport i Plymouth.

Ekcesy antyżydowskie w Anglii wywołały wzburzenie we wszystkich kręgach wstępowych kołach świata i wśród mas żydowskich. Ekcesy te są jaskrawym dowodem, że pod okiem pseudodemokratycznego laburzystowskiego rządu buntuje się faszystowskie i reakcyjne organizacje, których działalność zaczyna już zagrażać życiu obywateli Wielkiej Brytanii. Ekcesy te są również wynikiem zdecydowanie antyżydowskiej polityki rządu i wyrzucenia obecnego premiera Anglii, który nie raz w przeszłości przypomniał nuncjacje Goebbelsa.

W moskiewskiej „Pravdzie” ukazał się artykuł Wiktora, potępiający jak najostrejszą falę antysemityzmu w Anglii.

Żydowski Komitet Antyfaszystowski w Moskwie opublikował apel do centrali Trade-Union'ów Wielkiej Brytanii, wyzywający do czynnej walki z objawami antysemitycznego barbarzyństwa.

Również społeczeństwo żydowskie w Polsce zostało wstrząśnięte do głębi w adonosemami o ekcesach. Mit o „włonościach demokratycznych” w krajach imperializmu raz jeszcze został zdumakowany. Pogłębiło to jeszcze świadomość, że walka o wyzwolenie narodowe musi być organizacją związana z walką o postęp społeczny i istotną władzę ludu.

\*) Emery: The Washington Loan Agreement.

\*\*) Mowa Churchilla w USA.

Kochanym towarzyszym Cwili Lubelki i Ichackowi Cukiermanowi („Antkowi”) z kibucu Jagur z okazji narodzin

syna

serdeczne gratulacje i życzenia

przesyła

Komitet Centralny

Z. P. R. „Poalei Sjon” lewica.

# Wielka manifestacja solidarności międzynarodowej

Nadzwyczajna Konferencja Krajowa Ż. P. R. „Poalej Sjon” lewicy

W dniach od 28 do 30 czerwca odbyła się w Warszawie Nadzwyczajna Konferencja Krajowa Żydowskiej Partii Robotniczej „Poalej Sjon” lewicy, zwołana w związku z sesją O.N.Z. w sprawie Palestyny. W Konferencji wzięło udział 105 delegatów z 43 miast i miejscowości. W Konferencji wzięli również udział bawicy w Polsce przedstawiciele robotników arabskich w Palestynie, George Nadżib-Nassar, członek Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Uroczyste otwarcie Konferencji odbyło się dnia 28 czerwca 1947 r. w sali teatru „Studio”, wypełnionej po brzegi publicznością i zaproszonymi gośćmi. Na sali wielebni młodzieży w mundurach „Borochow Jugent”. Sala udekorowana czerwienią. Na ironicznej ścianie wielki portret Borochowa. Scena przybrana w czerwień. Po obu bokach sceny dwa sztandary: biało-czerwony i biało-niebieski. Wśród licznych pocztów sztandarowych—przechowywan przez cały okres okupacji sztandar przedwojennej „Gwiazdy” z Częstochowy.

Po uniesieniu kurtyny rozbrzmie-

wa zainitowana spontanicznie „Międzynarodówka”.

Zagaja tow. dr Berman, który zaprasza do prezydium obecnych na sali wicemarszałka sejmiku Wacława Barlickiego, osobistego przedstawiciela Premiera wiceministra dr Henryka Jabłońskiego, członka CK PPR, posła Władysława Bielińskiego, posła Stanisława Dobrowolskiego (PPS), wiceministra Tadeusza Reka (Stronnictwo Ludowe), sekretarza CK Stronnictwa Demokratycznego, posła Marka Arczyńskiego, przedstawiciela CKZZ posła Piotra Gajewskiego, wiceprezesa Ligi do Walki z Rasizmem posła Juliusza Góreckiego oraz przedstawicieli żydowskich partii politycznych mjr. Schnera („Poalej Sjon” C.S.), mgr. Sterna („Haszomer Hachaj” i inż. Rossmanna („Jehud”). Próż tego w prezydium zasiadali członkowie Centralnego Komitetu i przedstawiciele dolnośląskiego wojewódzkiego komitetu „Poalej Sjon” lewicy, oraz przedstawiciele Centrali Młodzieży im. Borochowa i centrali Żydowskich Robotniczych Klubów Sportowych „Gwiazda”. W prezydium zasiada również przedstawiciel robotników arabskich w Palestynie George Nadżib-Nassar.

## Przemówienie tow. Bermana

Przemówienie swoje rozpoczyna dr Berman w języku żydowskim. „Zebrałmy się tutaj — mówi dr Berman — polo, aby omówić wydarzenie o historycznej doniosłości i wypracować odpowiednie wnioski, z niego wynikające. Jesteśmy świadkami historycznego przełomu. Jutro dokonamy szczegółowej analizy tego, co zaszło. Bieżącej manifestacji uczucia, których doznały żydowskie masy ludowe na całym świecie, uczucia głębokiej wdzięczności narodu żydowskiego dla państw demokratycznych ze Związkiem Radzieckim na czele. To, co zaszło, uważamy za historyczne zwycięstwo naszych idei. Rewolucyjna walka klasowa musi być ograniczenie ześlaponą z walką narodowo-wyzwoleńczą u wszystkich narodów, a więc również i u nas. Jest to historyczne zwycięstwo prawdy borochowskiej, który jest marksizmem, przetrwałym przez nasz ruch na język życia żydowskiego.

Zadaniem naszym jest pogłębić świadomość i wzmocnić siły naszego ruchu. Przed sobą mamy jeszcze długą drogę walki z angielskim i amerykańskim imperializmem, które robią wszystko, żeby stanąć na przeszkodzie naszym dążeniom. Zwycięstwo będzie jednak nasze, albowiem walczymy o słuszną sprawę. Jedyną realną gwarancją zwycięstwa jest ściśle związany z żydowskim myśli narodowo-wyzwoleńczej z siłami demokratycznymi i socjalistycznymi świata. Taką jest baza naszej walki. Tak też głosi wielki teoretyk naszego ruchu Borochow: walka o Palestynę jest ściśle związana z walką klasową i z międzynarodową solidarnością robotniczą. Mysimy być jedną partią, która żąda solidarności żydowsko-arabskiej. I dlatego witamy serdecznie naszego drogiego gościa, przedstawiciela robotników arabskich, tow. Georgea Nadżib-Nassara. (Wszystcy

powstają z miejsc. Burzliwe oklaski).

Następnie dr Berman przemawia po polsku:

Są wśród nas na tej konferencji powstańcy getta, bojownicy podziemia, uczestnicy walk Wojska Polskiego od Lenno do Berlina. Łączy nas wszystkich marksistowski światopogląd, walka o Socjalizm, niezmienne idea wyzwolenia narodu żydowskiego. Z polską klasą robotniczą łączy nas dwoje hasła, o które walczymy: Niepodległość i Socjalizm. Przeżyliśmy najstraszliwsze kataklizmy, w którym zginięło sześć milionów naszych braci i siostr. Czy ta straszna ofiara krwi ma przejść bez rezultatu? Czy krew została przełana na próżno? Nie! Naród żydowski nie będzie narodem pariasów, nie będzie narodem bez ziemi. Koszmar hitlerowski sprawił, że zardzewiało miejsce pod słowem „stanie” przed nami w całej swej ostrości. Naród żydowski dąży do równoprawienia. Nie chodzi tylko o równe prawa dla jednostek. Naród żydowski żąda dla siebie praw takich, jakie posiadają wszystkie inne narody: własnego państwa i własnej ziemi. (Okłaski).

Są jeszcze wśród Żydów nieliczne, co raz to mniejsze grupy, które pragną być wieczną mniejszością narodową. Naród żydowski odrzuca takie „rozwiązanie” z pogardą. (Okłaski). Walczymy o niepodległość byt narodowy, o własne, socjalistyczne państwo (okłaski).

Historia uczy nas, że w każdym narodzie rolę uawęzają spełnia klasa robotnicza. Tak jest również i w narodzie żydowskim. Tak było w powstaniu w getcie warszawskim, tak samo jest również dziś w Palestynie. Z tej roli nie zrezygnujemy. Żydowska klasa robotnicza na całym świecie jest i będzie авангардом narodu żydowskiego. Dużo było błędnych, pseudo-marksistow-

skich też w sprawie żydowskiej. Dopiero po ostatniej katastrofie przyszła słusna. Zmienił się zasadniczo stosunek lewicy robotniczej do żydowskich dążeń narodowo-wyzwoleńczych. Jesteśmy dumni z tego, że spośród państw ludowo-demokratycznych Polska pierwsza przez usanie premiera Adolfa-Morawskiego wyraziła poparcie dla dążeń żydowskich.

Przemówienia amb. Winiewicz i posła Fiderkiewicza na ostatniej sesji O.N.Z., żądanie dopuszczenia przedstawicieli Agencji Żydowskiej do udziału w sesji, były wspaniałą demonstracją tego pozytywnego starostwa Polski. Przemówiła Polska Mickiewicz, Lelewela i Kościuszko Stanowisko Polski na sesji O.N.Z. wywołało entuzjazm wśród żydowskich mas ludowych na całym świecie. Nacni mi będąc — w moim sądzie tysięcy i milionów Żydów na całym świecie prześlaz z tego miejsca serdeczne podziękowanie Prezydentowi Rzeczypospolitej, Bolesławowi Bierutowi i Premierowi Józefowi Cyrankiewiczowi. (Burzliwe owacje).

Kolosalne wrażenie wywarło przemówienie amb. Gromyki. Przedstawiciel najbardziej postępowego państwa uznał prawa Żydów do własnej ojczyzny w Palestynie. W przemówieniu swoim amb. Gromyko nakreślił tragedię Żydów i stwierdził, że przeżycia całego narodu żydowskiego wiąże swoją przyszłość z Palestyną. Przemówienie przedstawiciela Związku Radzieckiego na o-

statniej sesji O.N.Z., to głos sumienia świata, głos całej pracującej ludzkości. Nie poparta naszych dążeń ani imperialistyczna Wielka Brytania, ani imperialistyczna Ameryka; poparli nas socjalistyczny Związek Radziecki.

Nie było przypadkiem, że od pierwszej chwili przedstawiliśmy orientację na państwa imperialistyczne naszą orientację na międzynarodowe siły postępu i demokracji ze Związkiem Radzieckim na czele. Wiedzieliśmy, że jest to jedyna słusna orientacja żydowskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego. Wiedzieliśmy, że w stosunku Związku Radzieckiego do naszych dążeń musi nastąpić radykalny zwrot. I ten historyczny zwrot nastąpił; jego wyrazem była mowa amb. Gromyko. W imieniu żydowskich mas ludowych całego świata przesyłałem wielkiemu wodzowi Związku Radzieckiego, tow. Stalinowi, gorące podziękowanie. (Burzliwe owacje).

Teraz, po tym wielkim, historycznym oświadczeniu, będziemy jeszcze bardziej usilnie pracować nad tym, żeby powstał wielki żydowski antyfaszystowski front robotniczy na całym świecie, związany z siłami postępu.

Ramię przy ramieniu z bratnim pracującym ludem arabskim narodu żydowskiego walczyć będzie z siłami imperialistycznego świata. Nie przyszedł i nie daleki jest już czas, kiedy zatłkniemy zwycięski czerwony sztandar nad Jerozolimą. (Długo-trwałe oklaski).

## „Główna Palestyna powinna być rozwiązana w myśl żądań narodu żydowskiego”

Z koleji następuje przemówienie powitalne. Jako pierwszy wita Konferencję w imieniu P.P.R. poseł Władysław Bieliński:

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej witam Nadzwyczajną Konferencję „Poalej Sjon” lewicy.

Sprawa Palestyny jest zagadnieniem, które kraj nasz i naród nasz w szczególności z uwagą śledzi. Sprawa martyrologii Żydów żyje i żyć będzie w naszej pamięci. Okres okupacji postawił zagadnienie Palestyny w nowym świetle. Nie w całej Europie jeszcze istnieją takie warunki, które gwarantowałyby Żydom pełne równoprawienie. Warunki takie stworzył ZSSR, stwarzając je państwu ludowo-demokratycznemu, w ich liczbie Polska. Ale w wielu krajach nie opada jeszcze fala hitlerowska i tam Żydzi szukają pomocy. Dlatego też przedstawiciel Polski na sesji O.N.Z. stanął na sta-

nowisku poparcia żądań żydowskich.

Polska Partia Robotnicza na bogate doświadczenie w dziedzinie walki z imperializmem i socjalizmem. Realizując walkę przeciw hitlerowskiemu okupantowi, podtrzymując walkę P.P.R. wez z bojownikami bohaterskiego getta. W ogniu wspólnej walki wykazywało się bratersstwo broni. Teraz, po odzyskaniu wolności, chcemy stworzyć takie warunki, żeby ludność żydowska w Polsce miała możliwość swobodnego i nieskrępowanego rozwoju.

Sprawa Palestyny powinna być rozwiązana w myśl życzeń narodu żydowskiego. Rozwiązanie to powinno nastąpić z uwzględnieniem praw Arabów. Musi być także możliwość stworzenia państwa żydowsko-arabskiego o podstawach demokratycznych. Zmora faszystmu musi zginąć na zawsze.

## „Nasze stosunek do waszych żądań jest jasny”

Następnie w imieniu Polskiej Partii Socjalistycznej przemawia sekretarz Rady Naczelnej P.P.S., poseł Stanisław Dobrowolski:

W imieniu CKW PPS przekazuję krajowej konferencji „Poalej Sjon” lewicy najgłębsze życzenia. Witam serdecznie obecnego na waszej konferencji przedstawiciela robotników arabskich. Jego obecność przypomina nam pełen szacunek i szacunku dla narodowej konferencji młodzieżowej, która odbyła się w Stanach Zjednoczonych blisko dziesięć lat temu z

udziałem przedstawicieli młodzieży z 51 państw świata. Kiedy przemawiał młody przedstawiciel młodzieży palestyńskiej, żądano od prezydium dopuszczenia do głosu dwu mówców. Przyznaję, że byliśmy tym faktem wtedy lekko zaniepokojeni. Przypuszczaliśmy, że są może wśród młodzieży jakieś rozdziewki. Było jednak znacznie lepiej. Z dwu mówców jeden przemawiał w imieniu młodzieży żydowskiej, drugi w imieniu młodzieży arabskiej. Obaj mówcy na trybunie symbolicznie

podali sobie dłonie. Dzisiaj obecność przedstawicieli robotników arabskich na waszej konferencji dowodzi znowu, że porozumienie i współzyski Żydów z Arabami jest możliwe.

Świadomości konieczności wspólnego wysiłku klasy robotniczej obu narodów, i wspólnego marszu dąte do przetrwania, że naród żydowski będzie miał taki los, na jaki zasłużył, że znajdzie swoją ojczyznę w Palestynie. Wasze zdania nie są wyrażone. Żądanie niepodległości i socjalizmu — tego, o co i myślnie zawsze walczycy. Dlatego nasz stosunek do waszych żądań jest jasny. Ciężko nam będzie bez naszych świadomych towarzyszy żydowskich, ale będziemy wiedzieli, że nam budować będą demokrację i socjalizm.

I jeszcze jedno wspomnienie, z koższamyński lat okupacji hitlerowskiej. Dziwnym zbiegiem okoliczności spotkaliśmy się znowu tutaj, na konferencji „Poalei Sion” lewicy, nym w waszym rozdaniu przez znowu członkowie prezydium podziemnej Rady Pomocy Żydom (oklaski). Nie ma wśród nas niestety nieodżałowanego prezesa Trojana, są natomiast ok. Rek, tow. Gajewski, jest towarzyszy Borowski — obecnie znowu dr Adolf Berman. W latach próby i walki nieubłaganej i jadem za-

bójczej propagandy antysemickiej, która okupant niszczył i demoralizował naród, myślnie walczycy razem o Waszą i naszą wolność (oklaski). Nam wolność już dano, a naród żydowski rozszany po świecie, wciąż jeszcze walczy o niepodległość. Ile zakłamania było w deklaracjach państw kapitalistycznych! Dżiz zażyczyli być optymistami. Świat demokratyczny występuje solidarnie. Wiemy, że czeka Was ciężki trud. Ale tak, jak mamy świadomość zwycięstwa socjalizmu, mamy również świadomość zwycięstwa postępowego syjonizmu.

Ochoy, w których zatrzymuje się żydowskich emigrantów w połowie drogi, są hańbą współczesnej cywilizacji. Hańbą jest również deportowanie Żydów na Cypr. Wiemy, że te trudności powodują fakt, iż rodzi żydowskie z drogi powracają do Polski. Dalecy jesteśmy od tego, ażeby propagować reemigrację. Ale dumni jesteśmy z tego, że w ciągu krótkiego czasu zdołaliśmy sobie pozyskać sojuszników i przywrócić, zyskiem, czasie opowiadaliśmy hydry antysemityzmu w kraju. Ci, którzy wracają, bez względu na to, czy wracają na dłużej, czy na krócej, będą wraz z nami budować Polskę Demokratyczną. To da nam wspólnie zwycięstwo. (Oklaski).

## „Wasza walka jest naszą walką“

W imieniu NKW Stronnictwa Ludowego witał konferencję ok. wice-minister Tadeusz Rek:

Zycze konferencji jak najserdeczniej, pomysłomich obrad. Czynię to tym chętniej, że do zwycięstwa mojego stronnictwa mogę dołączyć i moje osobiste. Czynię to chętniej dlatego, że w masach chłopskich, które reprezentuje Stronnictwo Ludowe, nie było i nie ma nienawiści do

Żydów. Reprezentujący tych chłopów, dla których wszyscy ludzie bez względu na narodowość, wyznaczenie i rasę są równi. To przekonanie wzmacniało się podczas ostatnich lat. Jeżeli wspomniamy naszą wspólną pracę, która należy już do historii, to możemy bez szumnych słów stwierdzić, że wasze dążenia, wasza walka o wasze sprawy, jest jednocześnie naszą walką. (Oklaski).

## „Poprzedź każdy słuszny postulat, zmierzając do zwycięstwa waszej idei“

Następnie przemawiał sekretarz generalny CK Stronnictwa Demokratycznego, poseł Marek Arczyński:

W imieniu Naczelnych Władz Stronnictwa Demokratycznego witał gorąco Waszą Nadzwyczajną Konferencję Krajową, poświęconą sprawie najistotniejszej, jaka jest w życiu każdego narodu, sprawie niepodległego bytu własnej ojczyzny.

Witam serdecznie gości z dalekich stron, przedstawicieli świadomych robotników arabskich, Georga Nubla, wasza widzą w sobie, że mogą uczestniczyć na waszych naradach najlepszych horoskop i najpewniejszą zarazem rekonięciem zwycięstwa, o które walczycie.

Praę wyrazić radość, że dane mi jest przemawiać do was, w tak doniosłej chwili dla waszego narodu. Radość ta płynie również i stąd, że jako konspiracyjny działacz demokracji polskiej pod okupacją hitlerowską, w czasach naziściżniczych, dla narodu żydowskiego, z waszymi czlowymy, przywódcą, dr. Adolfem Bermanem, niejednokrotnie miałem sposobność omawiać wasze sprawy i w niemal codziennych kontaktach współpracowałem z nim na odcinku ratowania ginących Żydów polskich.

Któż może lepiej ocenić i rozumieć dążenia narodu żydowskiego do niepodległości własnej ojczyzny, jak nie Polacy, którzy na przestrzeni całego wieku parokrotnie zaznali gorzkie niewoli i poniżenia, i nie rzek chwyłali za orę, by zrzucić z siebie jarzmo niewoli.

Nie jest przypadkiem, że właśnie

Polsce wiemy najlepiej, że kiedy na terror odpowiada się terrorem, na przemoc — przemocą, wówczas krzepną siły własnego narodu, rośnie wiara we własne siły i w swą świętą sprawę.

Będę wyrażem opinię całej demokracji polskiej, jeśli stwierdzę, że fakt, iż właśnie wy, partia lewicy robotniczej, stanowicie awangardę walki o niepodległość własnej ojczyzny, daje pełną gwarancję, że walkę tę polajczycy również z walką o wyzwolenie społeczne, że stworzycy żydowskie państwo, szczerze demokratyczne i wolne od wpływów reakcji i faszystów.

Stronnictwo, które nam zaszczytu reprezentować, jako Stronnictwo

## „Żądania wasze są słuszne“

W imieniu CKŻZ witał konferencję tow. poseł Piotr Gajewski:

W imieniu Centralnej Komisji Związków Zawodowych witam Nadzwyczajną Konferencję „Poalei Sion” lewicy. Ruch zawodowy w Polsce ma wyrażny stosunek do Żydów: równe prawa i równe obowiązki. Przeciwdziałamy się każdemu, kto by chciał te zasady naruszyć.

Naród żydowski ponosił w czasie okupacji straszliwe straty. Szczęść

## „Stosunek człowieka i narodu do Żydów jest miarą człowieczeństwa“

Z koleż zabrał głos prof. Julian Górecki, wiceprzewodniczący Ogólnopolskiej Ligi do Walki z Rasizmem:

W imieniu Ogólnopolskiej Ligi do Walki z Rasizmem podziwiam was, obywateli. Wojna wyrzadziła ogromne szkody w dziedzinie materialnej, ale większe jeszcze w dziedzinie moralnej. Przypomnijmy sobie proces norymberski. Zbrodniarzy hitlerowskich sadzono za pomoczenie centenary, ale równocześnie i za zło natury moralnej. To, co ludzkość wyhodowała najbardziej złego, przemówiło w postaci hitlerizmu. Ohiara jego była żołądzi. Zbrodnia rasizmu i hitlerizmu była to, że zdeptyły one prawo miarę. W imię walki ze złem, o przywrócenie człowiekowi czci i godności, powstała Ogólnopolska Liga do Walki z Rasizmem. Dyskutuje się teraz o humanizmie. Humanizm, to prawo do życia i szczęścia dla wszystkich. Stosunek człowieka i narodu do Żydów jest miarą człowieczeństwa. Kto nie uznaj w was równych sobie, ten nie jest humanista. Dopóki świadomości tej prawdy nie wsepniemy ludzom, nie ma u nas humanizmu, a jest fałsz i obłęd. Nieraz w tym kraju, walczyli za nim traktując się was jako zło, i koniecznie. Trzeba przypomnieć, że wkład narodu żydowskiego w ogólnoludzka kulturę jest tak wielki, że może największy na świecie.

Twórczość gospodarczą i kulturalną Żydów w Polsce jest tak poważna, że to wystarczy, by każdy obywatel miał dla was jak największą szacunek. Nie jesteście to gościom, bo wnosiście te wartości, których brako nam — Polakom. Dlatego Polska demokratyczna uznaje to prawo: „Wolni z wolnymi, równi z równymi“ (Oklaski).

Następnie dr. Adolf Berman odczytał nadesyłany na adres prezydium konferencji list Centralnej Komisji Porozumiewawczej Organizacji Młodzieżowych.

Nie przypadkowo słyszeliśmy tutaj list od waszego tow. Bermana. Wyrażył poparcia naszym żądaniom powołowane są w znacznej mierze przetrwaniem o konieczności rekompensaty działowej za niestychane straty, jakie ponieśliśmy w ciągu ubiegłej wojny. Żyjemy w cieniu śmierci milionów. Myśl nasza kierujemy do tych, którzy zginęli. Partia nasza straciła dziesiątki tysięcy bojowników i męczenników. Wielu z nich zginęło w czasie powstania w getcie Warszawskim, w granicach, w Wojsku Polskim i Armii Czerwonej. (Wszyscy wstają z miejsc. Chwila ciszy).

## Odnaczenie tow. Adolfa Bermana i Poli Elster Krzyżami Grunwaldu II klasy

Celem odczytania komunikatu specjalnego zabiera głos tow. Eugeniusz Lewi, członek K. C. „Poalei Sion” lewicy:

W imieniu Centralnego Komitetu Żydowskiej Partii Robotniczej „Poalei Sion” lewicy — mówi tow. Lewi — nam zaszczytu komunikować Nadzwyczajnej Konferencji Krajowej, towarzyszym-delegatom i gościom, że w dniu dzisiejszym Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polestał Bierut nadał dwu naszym towarzyszym wysokie odznaczenia państwowe za zasługi w pracy podziemnej i działalności w podziemnej Krajowej Radzie Narodowej.

Uchwała Rady Państwa odznaczona został przewodniczącym Cen-

tralnego Komitetu naszej partii, tow. dr. Adolf Berman, Krzyżem Grunwaldu II klasy.

Uchwała Rady Państwa odznaczona została posmiertnie wybitna działaczka podziemnej, członek podziemnej Centralnej Komisji naszej partii, nasza niezapomniana towarzyszą Pola Elster, Krzyżem Grunwaldu II-iej klasy.

W tej chwili zebrani urządzają owację dr. Bermanowi. Wicemarszałek Barcikowski i inni przedstawiciele społeczeństwa polskiego gratulują dr. Bermanowi wysokiego odznaczenia.

Następnie mówi tow. Berman: Jestem głęboko wzruszony dekretem Izby państwa o odznaczeniu dwu (Okończenie na str. 12-ej)



(Dokończenie ze str. 11-12)

członków naszej partii za działalność konspiracyjną i za współudział w pracach polskiego parlamentu podziemnego. W tym fakcie odznaczanie działy żydowskich widzę symbol wspólnych walk, symbol robotniczego braterstwa broni, które nie zginęło. Nasi towarzysze na całym świecie walczą obecnie o dobre imię i o prawa Polaków. Nie jest przypadkiem, że w naszej prasie światowej zamieszczane są gorące artykuły o polskich granicach zachodnich, o które walczą biednymi razem z narodem polskim.

W chwili obecnej istnieje już w społeczeństwie żydowskim na całym świecie świadomość, że Polska stała się teraz jednym z bastionów postępu i demokracji światowej. Sądzę, że wyraża uczucia nas wszystkich, gdy wzniosło okrzyk: Niech

żyje Polska Demokratyczna! Niech żyje Prezydent Bieński!

(Obecni wstają z miejsc. Owacje i długotrwałe oklaski).

Wielką satisfakcją jest dla nas fakt, że odznaczona została pośmiertnie nasza nieodżałowana wiaruszyńska Pola Elster, jedna z najbardziej świetlnych postaci kobiecych żydowskiego ruchu robotniczego, która jako jedna przedstawicielka cięłka społeczeństwa żydowskiego w Polsce brała udział w historycznym pierwszym posiedzeniu podziemnej KRN w noc z 31 grudnia 1943 r. na 1 stycznia 1944 r.

Jestem uprawniony do zakomunikowania, że odnotowanie to zostanie przekazane siostrze Poli Elster, towarzyszyce „Wandzie”, wybitnej działaczce konspiracyjnej, obecnie działaczce naszego ruchu Młodoży im. Borochowa.

## Przemówienia przedstawicieli stronnictw żydowskich

Następnie witała konferencję partyni, przedstawicieli żydowskich partii politycznych. Jako pierwszy przemawia w imieniu bratniej partii „Poalei Sion” C.S. tow. mgr. Schnur. W imieniu partii „Poalei Sion” C. S. w Polsce mam zaszczyt przekazać waszej Konferencji Partyni serdeczne pozdrowienia — mówi tow. Schnur. Wasza Konferencja ma miejsce bezpośrednio po sesji ONZ, w chwili, kiedy zbliża się moment narodowego i społecznego zwycięstwa narodu żydowskiego i jego dążeń. W naszym życiu stał się fakt, że imperialistyczna polityka brytyjska tracił Atlee — Bevin stał się sprzeczną z naszymi podstawowymi ideałami. Zadaniem polityki syjonistycznej jest zerwanie z orientacją na Wielką Brytanię i walka o przekazanie sprawy Palestyny instancji międzynarodowej. Ostatnia sesja ONZ wykazała, że pewnym sprzymierzeńcem w naszej walce może być tylko demokracja, że nie ma miejsca w naszym ruchu na współpracę z brytyjskim imperializmem. Istota naszego dzieła w Palestynie podważyła polityka imperialistyczna na Bliskim Wschodzie. Poparcie naszych dążeń przez państwa demokratyczne na sesji ONZ jest nie tylko wyrazem aprobaty dla naszych aspiracji narodowych; świadczy ono również, że sprzymierzeńcą szukać powinniśmy w tym obóz, który walczy o pokój i wolność ludów. Witam Was jako te partię, która głosiła zawsze orientację pro-radziecką i stanowisko antyimperialistyczne wobec syjonizmu.

Historyczny zwrot, który miał miejsce na ostatniej sesji ONZ, nie byłby możliwy, gdybyśmy krwią własną i potem nie byli stworzyli dziesiątej rzeczywistości w Palestynie. Stał się w Palestynie realna siła, z którą liczą się nasi przyjaciele i musza się liczyć nasi wrogowie. Do takiego przebiegu sesji ONZ przyczyniła się również otwartość naszych żydowskich młodoży pionsierów, pewna część z nich, która weszła drogami dążeń do Palestyny. Witam Was, jako partię, która stała się ważnym czynnikiem w obóz pro-radzieckim. Witam Wasz udział w ruchu kibucowym. Oto jest nasza własna droga.

Wasza Konferencja zebrała się w najbardziej ciężkiej dla żydowskiej klasy robotniczej w Palestynie sytuacji. Niech silne białe ręce tych, którzy walczą i pracują i na których spoczywa cały ciężar dzieła odrodzenia, wyjdą z ciężkiej sytuacji nieodwrotnym warunkiem skuteczności naszej walki jest jedność robotnicza. Życzę Waszej Konferencji, ażeby

Będąc radykalnym ruchem robotniczym zachowywał charakter narodowy. Tego dowodzi Wasz ruch chładcowy, tego dowodzi również sztandar biało - niebieski, wiszący w tej sali wśród sztandarów czerwonych.

Podobnie, jak Wy, dajemy sobie i my sprawę z tego, że nasz konflikt z Anglią ma charakter nie koniunkturalny, lecz strukturalny. Zdradziła imperializm brytyjski jednemu z rozstrzygnięć naszej sprawy — ażebyśmy, zmęczeni, ustali w naszej walce do Palestyny. Ale my nie ustaniemy w walce o otwarcie bram Palestyny. Musimy zmobilizować ten front walki, który jest wędrowką do Palestyny. (Okłaski). Musi zostać stworzona możliwość udziału w kierownictwie ruchu syjonistycznego również tej części robotników, która dołąd nie ma w Egzekutywie Syjonistycznej swoich przedstawicieli.

Życzę Wam, ażeby obrady Waszemu wzniosły się do poziomu, godnego wielkości i walek żydowskiej rzeczywistości postawia przed narodem żydowskim. (Okłaski).

Z kolei w imieniu Młodoży im. Borochowa (Borochow-Jugend) powitał Konferencję tow. Rotenberg:

W imieniu Centrali Młodoży im. Borochowa witam nadzwyczajną Konferencję krajową naszej partii. Młodoż im. Borochowa jednocy w dziesiątkach kolektywów młodoży i organizacji tysiące pionierów, którzy przygotowali się do budowy wielkości i walek w Palestynie. Przechwytamy obecnie chwile spełnienia się naszych pragnień, postanowienia dziesiątka lat temu. Nasze idee budują w nas ducha godności i podtrzymują chęć wytrwania podczas okupacji i po straszliwej katastrofie.

Dwie są przyczyny zwycięstwa proletariackiego syjonizmu: stanowisko państw demokratycznych,

## Przemówienie przedstawicieli robotników arabskich

Przedstawicieli robotników arabskich była publiczność burzliwym oklaskami. Tow. Nassar powiedział między inn:

Nie jestem u Was po raz pierwszy. Byłem już w Polsce w r. 1936 z ramienia arabsko-żydowskiej organizacji antysyjonistycznej „Antia”, która zjednoczyła tysiące robotników arabskich przeciw faszyzowskiemu gadowi.

Ruiny Warszawy i warszawskiego getta — skutek zbrodniczej działalności niemieckich faszyzów — wywarły na mnie wstrząsające wrażenie.

Pozdrawiam Was w imieniu tysięcy arabskich robotników, którzy walczą razem z nami w Palestynie. To nieprawda, że imigracja arabska, gdzie w interesy arabskich mas ludowych. Przeciwnie, imigranci żydowscy przyczyniali się do podniesienia poziomu życia Arabów i przyniosła ludowi arabskiemu słowo prawdy socjalizmu. Z odległych okolic wędrują Arabowie do Palestyny, w której żydzi stworzyli warunki lensego życia. Wasi bracia w Palestynie zbudowali fabryki, wzniesli nowe, piękne miasta, w których pracują zgodnie arabscy i żydowscy robotnicy.

Witam z radością deklarację amb. Gromyko, który rozumie dobrze narodu żydowskiego. Nie ma prawdziwej demokracji, dopóki wszystkie narody nie są wolne, jak długo dolar i funt rządzą światem.

Dłatego robotnicy arabscy walczą

które zrozumiały, że naród żydowski ma, na równi z innymi narodami, prawo do realizacji swoich dążeń wywoleńczych, oraz osiągnięcia w Palestynie, uzyskane ofiarą krwi i potu młodoży żydowskiej. Masy żydowskie w Palestynie wykazały, że narodowe aspiracje żydów nie są zwrócone przeciwko ludowemu masom arabskim. Możemy stwierdzić z dumą, że w dziele palestyńskim jest również udział krwi i potu naszych młodoży im. Borochowa.

W imieniu młodoży im. Borochowa i dzieci żydowskich przyrzekam, że wysoko nieś będziemy sztandar Poalei Sionu, sztandar walki o narodowe i społeczne wyzwolenie. (Burzliwe oklaski. Rozbrzmiewa hymn Młodoży im. Borochowa, „Przysięga Młodoży”).

Tow. dr. Berman odczytuje teksty despesz powitalnych, które nadeszły od Światowego Związku „Poalei Sion” lewicy w Palestynie, oraz od bratniej partii „Poalei Sion” lewicy w Argentynie, Rumunii, Szwecji, Włoszech i Francji.

Następnie wita tow. Berman członka Komitetu Centralnego „Poalei Sion” lewicy w Polsce, tow. Szymona Rosenbergę, który powiódł właśnie ze Stanów Zjednoczonych, gdzie bawił z ramienia partii.

Udzielając głosu ostatniemu mówcy, przedstawiciele robotników arabskich w Palestynie, tow. George’owi Nadżib - Nassarowi, podkreśla tow. Berman, że tow. Nassar jest długimletnim bojownikiem proletariatu arabskiego, towarzyszem walki „Poalei Sion” lewicy w Palestynie przeciw żydowskiej i arabskiej reakcji. Tow. George jest jednym z przywódców sekcji arabskiej Generalnej Federacji Robotniczej w Palestynie (Histadrut) oraz towarzyszy arabskich z naszej palestyńskiej partii „Achdut Awoda” — „Poalei Sion” lewicy.

obok robotników żydowskich z brytyjskim imperializmem.

Witam Was w imieniu robotników arabskich i życzę Wam szybkiego spotkania się z nami w Palestynie. (Długotrwałe oklaski).

Z kolei tow. Berman odczytał teksty despesz do Prezydenta Bieńskiego, premiera Cyrankiewicza, wicepremiera Gomulki, ministra Młodzieckiego oraz do Generalissimusa Stalina, amb. Gromyko, amb. Lebediewa, do Stałowskiej Federacji Związków Zawodowców. Wszystkie oklaski. Rozbrzmiewa hymn partyni „Przysięga”, hymn robotników palestyńskich „Technazna” i „Międzynarodówka”.

Na tym tow. Berman zamyka uroczyste inaugurację nadzwyczajnej konferencji partyni. Wszyscy obecni wstają z miejsc. Rozbrzmiewa hymn partyni „Przysięga”, hymn robotników palestyńskich „Technazna” i „Międzynarodówka”.

W dniach 29 i 30 czerwca odbywały się obrady delegatów. Podstawowe referaty wygłosili tow. dr. Berman, Eugenia Lewi, Rotenberg i Szkolnik. Po referatach odbyła się nadzwyczajna dyskusja, w wyniku której powzięto szereg konkretnych uchwał.

W ciągu konferencji wybrana została również nowa Rada Naczelna partii w ilości 25 członków.

# Z RUCHU POZIEMIENEGO

## Anatol Matywiecki (mjr. „Nastek”)

(W 3-ą rocznicę bohaterskiej śmierci)

26 sierpnia br. minęły trzy lata od dnia śmierci jednej z najpiękniejszych postaci polskiego i żydowskiego ruchu podziemnego, adw. Anatola Matywieckiego. Trzy lata temu, w czasie powstania warszawskiego zginął na posterunku wraz z całym sztabem Armii Ludowej na Stawówce w zombardowanym domu przy ul. Freja, członek sztabu AL, jednocześnie zaś jeden z najbardziej aktywnych, kierowniczych współpracowników podziemnego Żydowskiego Komitetu Narodowego, tow. mir. Nastek.

Anatol (Menasze) Matywiecki urodził się 20.IX. 1913 r. w Kobryniu. Już w gimnazjum był członkiem lewicowego koła młodzieży szkolnej. W 1931 r. wstąpił na wydział prawny Uniwersytetu Warszawskiego. Jednocześnie zaczyna pracować aktywnie w socjalistycznej organizacji młodzieży akademickiej „Życie”, współpracując przy wydawaniu periodycznego nielegalnego pisma. Zostaje aresztowany i w 1932 r. skazany na 1½ roku więzienia. Pisze cykl wierszy o treści rewolucyjnej, niektóre z nich, jak „Dnieprostroi” i „Wiersz do dziesięciu rosyjskich” były drukowane w polskich pismach, wychodzących w ZSR.

W 1934 r. zakłada i redaguje wspólnie ze swym przyjacielem Winiemskim tygodnik p.t. „Przekrój tygodnia”. Pismo to zdobywa szybko popularność i wysoki nakład. Pod pozorem przekładów z legalnych pism zagranicznych, znajdował tam liczni czytelnicy co tydzień umietylny montaż wiadomości i artykułów, które były nader cenne w walce ze wzmagałą się sanacyjną reakcją. W 1936 r. po wielokrotnych konfliktach pismo zostaje zamknięte, zaś redaktorzy aresztowani. Wypuszczony po kilku miesiącach z więzienia zaczyna tow. Nastek pracować w kanceliach obrońców politycznych; u adw. Kriegera, następnie aż do wybuchu wojny u znakomitego adwokata Leona Berensona, stając się jego bliskim współpracownikiem.

W pierwszomiesięcznym 1939 r. osiada w rodzinny miasteczko Kobryniu, gdzie pracuje do czerwca 1941 r. jako adwokat w radzieckim systemie sądownictwa. Podczas wojny niemiecko-rosyjskiej, zostaje w czasie bombardowania w Lwowie zasypany i ciężko ranny; jako rezultat tych przeżyć wywiązuje się poważna choroba serca.

Tow. Nastek nie ustaje jednak w pracy. Nie mogąc przedostać się do Związku Radzieckiego, wraca w październiku 1942 r. do Warszawy i staje się aktywnym członkiem PPR.

Tragiczne przeżycia społeczeństwa żydowskiego wstrząsnęły warzawską psychiką tow. Nasteka. Dochoodzi do przekonania, że nie może ograniczyć się wyłącznie do działalności ogólnopartyjnej. Poczyna się do obowiązku wzięcia czynnego udziału w żydowskim ruchu podziemnym, zwłaszcza w akcji ratowania tych nielicznych Żydów, którzy wydali się ze sznurów hitlerowskich i cudem nieumiać ocaleni. Rodzi się w nim jednocześnie poczucie głębokiej solidarności z narodem, z którego pochodził, stając się płomennym działaczem żydowskim,

nie zrywając więzów z polskim ruchem podziemnym. Ujawnia coraz większe zainteresowanie dla walki wyzwoleniczej narodu żydowskiego, dla sprawy Palestyny, mówi o tych sprawach z żydowskimi działaczami podziemnymi z gorącym, szczerym sentymentem.

W 1943 r., gdy konspiracyjny Ż.K.N. zaczyna rozwijać intensywną, rozgałęzioną działalność, zgłasza się tow. Nastek do czynnej współpracy. Po krótkim czasie staje się jednym z najbardziej aktywnych i ofiarnych współpracowników Ż.K.N. Pod opieką tow. Nastka znajduje się w Warszawie kilkuset Żydów, uratowanych z pogrozi; załatwia dla nich „aryjskie” dokumenty, mieszkania, rozprowadza zasiłki pieniężne, pomaga w tak częstych, krytycznych momentach. Bierze udział w akcji ratowania grupy więźniów z

Pawłaka. W jednym z domów przy ul. Marszałkowskiej uruchamia swoje „biuro”, jeden z licznych konspiracyjnych, kontaktowych lokalów Ż.K.N-u. Jest niezmordowany w pracy. Należał do kadry tych „żelazobetonowych”, jak to się wówczas mówiło, działaczy, dzięki której Ż.K.N. stał się czołową, największą organizacją ratunku i walki. W samym Warszawie miał Ż.K.N. pod swą opieką 6.000 Żydów, więcej nawet, niż ogółemńska Rada Pomocy Żydom (około 4.000 w Warszawie).

W chwili, gdy wybuchło powstanie warszawskie, staje tow. Nastek do szeregu. Obejmuje stanowisko oficera informacyjnego w Sztabie AL na Stawówce. Z cęchującą go wybitną inteligencją, zapalem i samozaparcem pełni swą odpowiedzialną służbę. Przeżywa całą heroiczną epopeję Starejki. Stał w kontakcie z

oddziałem Ż.O.B., walczącym w szeregach AL. Dr. A. Berman, który w tym czasie należał do Rady Politycznej AL na Żoliborzu i kieruje w dalszym ciągu działalnością Ż.K.N-u, nawiązuje z tow. Nastkiem kontakt korespondencyjny przez kanały. Wiadomości ze Starejki stają się coraz tragiczniejsze. Cała niemal Starejka stoi w ogniu bombardowania bezustannie. 26 sierpnia ginie Sztab AL, wraz z tow. Nastkiem.

Jednym z pierwszych kroków Polaków Ludowej po wyzwoleniu była ekshumacja zwłok bohaterów Starejki. Mir. Nastek i członkowie Sztabu AL zostali uroczystie pochowani przez oddział, demokratyzne Wojsko Polskie, przy udziale wielotysiężnych tłumów, w grobowcu bohaterów AL na Krakowskim Przedmieściu.

A. B.

## Współpraca między Żydami i Arabami w Palestynie jest możliwa

Pod powyższym tytułem ukazał się w Nr 173 „Polski Zbrojnik” wywiad z tow. George Nazad-Nasarem. Wywiad ten przedrukujemy poniżej w całości.

Korespondent „Polski Zbrojnik” przeprowadził rozmowę z bawącym w Warszawie p. George Nazad-Nasarem, członkiem KW Światowej Federacji Związków Zawodowych i przedstawicielem robotników arabskich w Palestynie.

Żydowskie Związki Zawodowe w Palestynie stanowią siłą, pod względem zaszczenia i posiadanych środków organizację. Liczą one około 180 tys. członków, wśród których znajduje się 7-mio tysięczna grupa robotników arabskich.

Na pytanie korespondenta, jak przedstawia się możliwość uregulowania zagadnienia palestyńskiego przez ONZ, p. Nazad-Nasara odpowiedział, że jest to sprawa bardzo skomplikowana, gdyż wielkie mocarstwa imperialistyczne starają się wygrać Palestynę dla siebie, a rozwiązania tego zagadnienia nie może nastąpić poza plebiscytem, w którym uczestniczą, sami obywatele, zamieszkujących Palestynę, narodów. „Jeżeli chodzi o

współpracę arabsko - żydowską na terenie Palestyny, w wypadku wycofania się Anglii, to porozumienie to mogłoby, bez wątpienia, być łatwo osiągnięte, gdyż nawet dziś, przy stosowaniu przez Anglię polityki szczeniaka narodów na siebie, Arabowie i Żydzi znajdują łatwo wspólny język. Przeciwnie Żydom nie występują przesady Arabowie, zamieszkujący Palestynę, lecz głównie mieszkający sąsiednich państw arabskich, a właściwie Liga Arabska, będąca tubą Anglii.

Korespondent zapytał, jakie stanowisko zajmują Arabowie palestyńscy wobec wystąpienia terytorycznych grup żydowskich.

P. Nasar oświadczył, że Arabowie naogół nie zdają sobie sprawy ze szkodliwości tych wystąpień i jaskółkowo chętnie widzą kłopoty, które akty terroru przyczyniają Anglikom, to mało się ją akcją interesują.

Obecna sytuacja gospodarcza Palestyny jest znacznie lepsza, niż przed wojną. Podczas ostatniej wojny powstało w Palestynie wiele fabryk nie tylko zbrotynowych, lecz tekstylnych, spożywczych itd. Również i rolnictwo palestyńskie

znajduje się na wysokim stopniu rozwoju.

Bezzrobocie nie istnieje i jedynie w wypadku równoczesnego zwolnienia z pracy około 40 tys. ludzi, którzy pracują obecnie przy wojсковych obciążeniach angielskich, mogłoby powstać chwilowe trudności przy wchłonięciu tych robotników przez przemysł i rolnictwo palestyńskie.

Jak wiadomo, polityka dolarowa St. Zjednoczonych zalcza w krajach arabskich, a zatem i w Palestynie, coraz szersze kręgi, a rywalizacja angloszwajcarska na tym terenie przybiera o coraz bardziej zacięty charakter.

Mówiąc o swoich obecnych wrażeniach z Polski, gdzie bawił już raz w r. 1937, p. Nazad-Nasara, który poza Warszawą odwiedził również Kraków, oświadczył, że jest wprost zdumiony osiągnięciami Polski w dziele odbudowy i pracy całego narodu polskiego nad zaleceniem ran zadanych wojną.

Wspominając słów pierwszy por był w r. 1936 p. Nasar podnosi różnice, jakie widzi się wszędzie i na każdym kroku w stosunkach społecznych Polski, która uzyskała nareszcie rząd prawdziwie demokratyczny.

Na zakończenie wywiadu p. Nasar napisał po arabsku: „Życzę Narodowi Polskiemu, który pod kierownictwem swego, prawdziwie demokratycznego Rządu usilnie pracuje nad odbudową tak okrutnie przez faszystów zniszczonego kraju, jak najlepszych wyników tej pracy i życzę mu dalszej zgodnej współpracy ze wszystkimi, pokój miłującym, narodami, ze Związkiem Radzieckim na czele”.

Józef Wütlín

## NA SĄDNY DZIEŃ ŻYDOWSKI

Od tylu wieków się toczy gardłowa przeciw nam sprawa

i bez Twojego wyroku odwieczna kaźń nasza trwa.

Powołaj świadków obrony i niech się skończy ta krwawa Parodia Sądnego Dnia!

Miał piechu już nam w kołyskach śmiertelne wkładają koszułe,

Od bicia, bicia się w piersi na kamień sęczała nam dłoń.

Jehowol Ziaw się na sądzie i wykrzył biał w protokole,

Z nadobocznego żełdź tronu i sam przed Sobą nas broń!

Już pierwsze gwiazdy zabłyśły na Twoich niebios powale,

Starcy załdł w róg — płomienie buchnęły im z bród!

Tyleśmy grzeszni, co inni in hac lacrymarum vallo

Wygnańcy, synowie Ewy, przekłety Kaína plód.

(Z antologii „Pieśń ułdźe calo...”)

## „PRZEŁOM”

NALEŻY NI TYLKO CZYTAĆ  
LECC KUPOWAĆ  
I PRENUMEROWAĆ

Prenumeratę wpłacać można na  
konto czekowa  
P. K. O. I — 4962

Marian Berland

## UCIECZKA\*)

Ciemność zalegała wagon, świeca się dopaliła do końca i zgasiła a ludzie już nie ma. Szaleczka nie ustaje. Stojmy przy lewym oknie i co pewien czas odruchowo cofamy głowę do tyłu. Ze zrytem i świstem przelatują kule wzdłuż wagonów. Jest późno, za godzinę zacznie świtać. Mijamy stację Garwolin, klótnie ucieliły. Ludzie na podłodze jęcza. Gorąco i duszno, nie jeszcze gorąco, niż na podłogę. Pić się chce okropnie i znowu czuję, że ogarnia mnie znużenie. Członki drętwieją od ciągłego stania i nie ruszania się z miejsca.

Zdawało się, że młodzież zrezygnowała z walki i oświłga w pedzie ku wolności. Zdawało się, że wszyscy spokojnie się z losem i pozwolą się spokojnie wieść tam gdzie chcą. Niemcy chcą mieć. Należą, choć tak by wyglądało, w rzeczywistości jednak sprawa przedstawia się inaczej. My tu w jednym końcu ciemnego wagonu, nie orientujemy się wcale, co się w drugim końcu dzieje. Bratanek Hoffera przeczekał się do nas i mówi:

„Wujku, wujku, ja chce uciekać, ja chce iść do lasu, wujku, uciekać za mną. Jeśli nie dadzą otworzyć drzwi, wyskoczę okienkiem. Zabieję się, to trudno. Wole to, niż do pieca iść. Błagam cię, chodź ze mną”. Z początku Hoffer mało na niego i jego gadanie zwracał uwagę. Nic go nie obchodziło to wszystko, niech się dzieje, co chce. Znowu popadł w stan apatii i w półznużenia. Niebo się nieco rozjaśniło. Odrzuciłem się tyłem do okienka, przebiłam wzrokiem ciemność w wagonie i zdaje mi się, że w drugim jego końcu przed okienkiem co pewien czas coś miga. Na chwilę coś przesłoni okienko, zniknie, widzę niebo i za chwilę znowu coś się przesuwa. W pierwszej chwili nie pojąłem, co tam się dzieje. Jestem zastrygowany. „Chodź — mówię do Hoffera — przekonamy się, co to jest. Zdać mi się, że skaczą przez okienko”. Ten zrazu wcale nie chce iść. Siła go to znowu zmuszam. On tylko: „Daj mi spokój, czego mnie wleciesz?”. Bratanek już zdążył już nas wyprzedzić i zdaleka krzyczy: „Wujku, wujku, chodź tu!”. I znowu depczemy i brniemy po ludziku. Niektórzy w ogóle nie dają znaku życia, mimo, że trapiemy ich niby kartofle. Inni klną i złorzeczają: „Czemu chodźcie po naszych głowach? Czemu nie dajecie nam spokoju leżeć?”.

Widzimy dokładnie okienko i znikającego nim ludzi. W tym końcu wagonu jest nieco lżej i można swobodnie stać nogami bezpośrednio na podłodze. Przed okienkiem za to, niby w Warszawie w 1939 r., w czasie oblężenia, przed piekarnią za chlebem, stoją ludzie w kolejce. Ludzie ci się wcale nie wahają, jeden po drugim wyskakują z pedzącą pociągą. Z dwóch stron okienka z boków stoi dwóch młodych chłopców i pomagają każdemu się winować do wysokości okienka. Najpierw gość wyskakuje oknem, następnie chwytają się rękoma dżki okienności, przesuwają zwinie w ciemności, puszczają dłoń i znikają. Noc go pochłonięła.

Czy się zabił, czy też podniósł z ziemi, nie można dostrzec. Dwaj pomagający chłopcy nabrali już takiej wprawy w wyrzucaniu ciał, że odwalają swoją robotę niemal zawodowi tragarze przy układaniu worków.

Ogonek się posuwa, pociąg pedzi, kule gwizdają, to nie, kogo trafi, taki jego los. Ludzie ucielić się tak pilko, a amatorów ucielić stale przebywa. Skaczą mężczyźni, skaczą kobiety. Jeden zaraża drugiego. Epidemia uciekania nabiera masowego charakteru. Ogonek się wydłuża. W wagonie przy mnie robi się coraz luźniej, można już nawet swobodnie postawić trzy kroki. Wysekalili właśnie przez okienko młoda dziewczynę, bardzo ładną. Do pokładu przeszła, gdy dobiegał do biustu, już dalej. Dziewczyna prosi: Phejaćcie mnie mocno, nie mi nie będzie. Chłopcy się wypychają jak. Pierś zesłiznęły się, wyprysła jak kamień. Czy się podniosła, czy żyje, nie wiemy. Przejżdżając akurat mostek betonowy, jeden z chłopców, wyglądających w tym momencie, mówi, że wpadła na prześciołek. Nikogo to nie odstrasza. Ludzie czekają na swoją kolejkę. Jeden chciałby drugiego wyprzedzić i już znaleźć się na wolności. Bratanek Hoffera się pali: „Wujku, wujku, ja już skaczę. Chodź, skacz, uciekajmy. Patrz, kobiety uciekają, a my tu zostaniemy?”. Gorączka ogarnęła wszystkich. Ucieka! Nawet starsi ludzie przylgają się do kolejki. Jak tak dalej pójdzie, cały wagon opustoszeje. Z lewej strony z boku dobiegają mnie następujący dialog: „Gdzie ty mnie tu chcesz zostawić, starą matkę i uciekać ode mnie. Ja ciebie wychowałam. Sobie od ust odcimowałam, abyś ty wszystko miał. Teraz chcesz mnie zostawić, starą matkę. Po to cię wychowałam. Po to tyle cierpiałam dla ciebie”. Słoch. Ktoś odpowiada: „Matko, dalaś mi życie, ale nie zabieraj mi go. Nie masz prawa wymagać ode mnie takiej ofiary. Ja chcę żyć! Ja jestem młody! Nie zabieraj mi młodego życia. Ja nie chcę jechać na śmierć. Puść mnie, ja chcę uciekać”.

Jesli się nie myli, dochodzi nawet do szarpaniny. Matka rozszaliwie uciepiała się syna i nie pozwala mu się oddalić. W tej chwili i ze mną przydarza się to samo. Zostawia. Ja też chcę żyć. Ja też jestem młody. Ja też chcę uciekać. O niczym nie myślę, wszystko, co przed tym powiedziałem, przestało istnieć. Zapomniałem o wszystkim i wszystkich. I Hoffer już bez mojej pomocy nabrał tego samego zamiaru. Ja jeszcze stoję z boku, a on już w kolejkę i blisko okienka. Widzę, że rozmawia z Berglunem, swoim szwagrem. Ten palcie, pyta się Hoffera, gdzie go zostawia, nie wiem, przydarza się to samo. Hoffer już całą odpowiedź wygłosił i nie szentując pieniędzy i wekłał mu w rękę. „Marian — mówi do mnie — ja skaczę, a ty ze Stasiem za mną. Jeśli się nie zabijemy, będziemy szli tak długo ku sobie, aż się spotkamy”. Dowiedliśmy, że się zdążyłem rozjeżdżać, już go nie było. Przez chwilę byłem zajęty rozmową z Holcem, odwracam się, Hoffer już nie ma. Co go tak nagle ukusiło, czemu — przedko uciekł, nie wiem. Przed kilkanaście minutami nie wiedział, co się z nim

dzieje, a teraz tak nagle się zdecydował. Mały Stasio chce też zaraz za wyjściem skakać, ale ktoś wzięł mu w parady i musi poczekać na swoją kolejkę. W głowie mi huczy, jakby w niego motor warczał, a Holc stoi i palcie nade mną. „Marian, zabierz mnie ze sobą. Ja też chcę skakać. Mam w Warszawie po aryjskiej stronie gdzie iść?”. Coż ja mu odpowiem? „Człowieku, czy się w kieszeni wezmę. Skacz, nikt ci nie broni. Co ja poradzę? Sam nie wiem, gdzie jestem, gdzie skaczę, co ze mną będzie. Nie mam grosza przy duszy. Skacz, spotkamy się, będziemy sobie wzajemnie pomagać. Na to żona jeść”. „Jeryk, ty mnie chcesz tu zostawić, Jeryk, ty chcesz uciekać bez mnie?”. Holc zajęty żoną, mam znowu Kucę. „Marian, ja chcę z tobą skakać”. „Dobrze, skacz. Czy muszę ci, tak samo, jak Holcowi tłumaczyć?”.

Akcja znacznie krócej trwa, niż moje opowiadanie. Pomagam Stasiowi wydość się przez okienko. Skoczył. Jeszcze jeden chłopiec i zaraz będzie moja kolejką. Ale nie — muszę po raz ostatni okłamać swoje sumienie. Jeszcze w tej chwili stanieli chłopci staram się oczyścić i umyć rękę. Staram się przyoblec swoje nędzne zachowanie się w szatę do końca wiernie spełnienia obowiązku synowskiego. Obludnie staram się zachować pozory dobrego syna, kochającego męża i brata a w rzeczy samej wysłać go mnie nędzną kreaturą, którą się sam brzydzę i gardzę.

„Marysju — zwracam się do stojącej obok kobiety Kahan: ja ucieliłam, gdy się zobaczył kiedyś z rodzicami moimi, albo żoną, powiedział mi, że wyskoczę. Jeśli tylko będzie możliwe, niech dadzą znać o sobie do Warszawy, do Kozłowskiego, tam się skiruje. Będzie wszystko czynił, by im pomóc”.

Młoda dziewczyna, jak świeży kwiat, patrzy na mnie i nie odpowiada. Wtedy nie zrozumiałem jej milczenia, dopiero znacznie później zdałem sobie z tego sprawę. I nie wiem, kto wtedy w wagonie był bardziej nieszczęśliwy, czy ja ze utraconym rodzicem, czy też ona ze ich małą przy sobie. A wiem, że chciała przedzić żyć. Ja wtedy tylko o echie myślałem. Może jedno moje słowo wystarczyło, a nie pojechała dalej. Takich, jak ona, dzieci mało jest na świecie.

Pociąg pedzi, Stasia niema, przede mną wolne miejsce, moja kole-

Zapomniałem, jeszcze jeden szcze-gół godny wzmianki pominałem. Przy okienku stoi dziewczynka samorutyną rozdzielająca z otwartą workoczką po dwa suchary każde mu z wyskakujących. I mnie wstrętna pociąg w kieszeń. Podziękowałem jej. Nie starczyło czasu, z tyłu nagle do pociągu nie uści-snąłbym ja serdecznie.

Prawie bez niczyjej pomocy wygramoliłem się przez okienko. Opuściliśmy nogi i natychmiast na wystający kant wagonu. Stoję mocno i rękoma trzymam się za cisko. Spoglądam na dół, chce skoczyć. Poda mną biegnie jeszcze jeden tor. Skoczę, rozbiję się napewno o szyny. Nadomiar złego pociąg zaczyna zwalniać i zupełnie niespodziewanie blisko wylaniają się światła i wieści stacji. O skoku nie ma mowy, albo się rozbiję, albo odrazu nie będę przychyłać. „Mam więcej szczęścia, niż rozum. Kule gwizdają i żadna mnie nie dosięga. Z wielkim wysiłkiem, nim pociąg staje, udaje mi się z powrotem wpa-kować się w okienko do wagonu. Tak mierznie zakończyła się moja pierwsza próba ucieczki. Najwięcej martwi mnie to, że daleko odjechał od Hoffera i Stasia. Pociąg krótko stoi. Jedziemy. Ja już nie ruszam się od okienka, plinie wy-ludzą, czy skoczył się drugi tor. Jest to prawdopodobnie zapasowa bocznica stacyjna. W międzyczasie szybkość jazdy spada. Parowóz na dobre się rozpędził. W tej chwili drugi tor nagle się urwał. Bez namysłu, przedko wydośćłem się z okienka. Ktoś mnie podszedł, ktoś przetrzymał za rękę, bym się nie obsunął. Jestem na zewnątrz. Wiatr świszczy. Stanielam na kra-wędy wagonu. Jedną ręką trzymam się okna. Całym ciałem nachyliłem się do przodu. Silnie od-pchnąłem się od wagonu w bok i skoczyłem naprzód z biegiem pociągu. Spadłem na podłuczne kamienie, że się nie przewróciłem. W następnej chwili mocno przywar-łem ciałem do ziemi. Nade mną z łoskotem huczą kule. Przeciekają się wagonu. Dwa światła ostat-niego wagonu mignęły mi przed oczami. Huk się oddala. Daleko na zakręcie parowóz załosnie zagwi-żdga. Ciemność pochłonięła pociąg-widmo, który uwiózł mi wszystko, co pochowałem.

Wiatr szuszczy. Chłód pierwszo-majowej nocy przyjął mnie w o-bięcia, otulił swym płaszczem.

## Broszura tow. Erema w pięciu językach

Cykl artykułów tow. Erema, opublikowany w całej niemal prasie państwowej, w wydaniach francuskich, hiszpańskich i polskiej, w pięciu językach, przedstawia się skondensowane, doskonałe pod względem publicystycznym sformułowanie stanowiska „Poalei Sion” lewicy w stosunku do najważniejszych problemów walki wyzwolenie-czy narodu żydowskiego, ukazał się ostatnio w postaci broszury niemal jednocześnie w różnych cze-słach świata.

W języku żydowskim wydany został jednocześnie przez Biuro Świa-towego naszego ruchu w Tel Aviv i przez C.K. naszej partii w Niem-

czach. W wydaniu francuskim i niemieckim wyłącznie dwie broszury w językach angielskim i polskim, w których w pięciu językach granicznej partii naszej w Szwajcarii. Szczególnie okazałe wydanie została praca tow. Erema w języku hiszpańskim przez C.K. naszej partii w Argentynie dla krajów Ameryki południowej. Obecnie przygotowuje się również angielski przekład tej znakomitej broszury.

Kilka artykułów z tego cyklu za-interesowały również w języku polskim w „Przełomie”. Artykuł tow. Erema w niniejszym numerze „Przełomu” stanowi zakończenie cyklu.

\*) Por. „Przełom” Nr 3 1946 r. (Marian Berland, „Walka”), Nr 4-5 1946 r. (M. B.), „Droga na Umslag” i Nr 6-7 1947 r. (M. B., „Na Umslagu”).



## Alfa

## Festival Młodzieży a delegacja żydowska

Międzynarodowy Festival Młodzieży w Pradze, który zakończył się niedawno, był niewątpliwie jedną z najpotężniejszych i najpiękniejszych manifestacji w walce z faszyzmem i imperializmem o pokój, demokrację, postęp społeczny i braterstwo ludów. Wspaniała deflacja, w której obok dziesiątków tysięcy czeskich i słowackich chłopów i dziewcząt, uczestniczyli tysiące przedstawicieli zorganizowanej młodzieży wszystkich niemal narodów świata — ten obraz końcowy Festivalu — to był symboliczny obraz demokratycznej młodzieży świata, kroczącej ku lepszej przyszłości.

Pięknie prezentowała się delegacja Polski. Entuzjastycznie wzięła udział w delegacji młodzieży hiszpańskiej i greckiej. Dla nas, dla żydowskich uczestników Festivalu lub widzów był jednak szczególnie silnym przeżyciem obraz deflacji palestyńskiej i gorąco oddźwięku, jaki palestyńska młodzież żydowska znalazła wśród pracującej ludności Pragi. Nie było dla nas codziennym przeżyciem, gdyśmy wśród szandarów wszystkich narodów świata, ujrzel białe-blekitne szandary nowel, postępowej, żydowskiej Palestyny, dumnie powiewające nad szeregami zdrowej i silnej młodzieży żydowskiej. Równie gorąco i entuzjastycznie zareagowaliśmy, gdyśmy ujrzel, jak palestyńska platforma symbolizująca wszystkie narody walczące z imperializmem o swe wyzwolenie. Wśród delegacji i szandarów Hiszpanii, Grecji, Indonezyi, Wietnamu i Chin powiewało białe-niebieskie szandary walczącej Palestyny.

Jeszcze raz sprawdziła się przepowiednia Borochowa i hasło „Poale Sionu”, że tylko i jedynie poprzez samodzielną żydowską Palestynę stanie się lud i proletariatus żydowski równorzędnym członkiem wspólnej rodziny narodów. Wśród delegacji rozmaitych krajów na Festivalu

znajdował się dość znaczny odsetek Żydów, zwłaszcza wśród delegacji transkajskiej, belgijskiej i amerykańskiej. Ale Żydzi ci nie reprezentowali narodu żydowskiego, lecz we współpracy z innymi członkami tych delegacji — naród francuski, belgijski czy amerykański. Jedynie delegacja żydowska z Palestyny — symbolizująca i reprezentująca naród żydowski, jego walkę z imperializmem i jego dążenia do wyzwolenia i niepodległości.

W sposób naczynny, niemal otyczny stało się w czasie tej wielkiej demokratycznej manifestacji jeszcze bardziej jasne, że jedynie terytorializacja ludu żydowskiego w Palestynie nie zrealizuje w stosunku do niego wielkie hasło: „Wolni z wolnymi, równi z równymi!”

## Spotkania w Klubie Inteligencji

W nowościmnicznym dziesięciu tygodni „Der Tog” z dnia 3-ego kwietnia 1947 r. znana dziennikarka p. Co Jaffe, która niedawno była w Polsce, zamieściła ciekawy raport z Warszawy. Przedrukujemy poniżej dłuższy ustęp, poświęcony Klubowi. Żydowskiej Inteligencji Pracującej przy redakcji „Przełomu”.

Istnieje już w Warszawie „Klub Inteligencji Żydowskiej”. Znajdują na kilka pokoi na drugim piętrze w domu przy ul. Wspólnej 65. Klub założony został przez ludź „zbliżonych do „Poalei Sionu” Lewicy, ale jest to instytucja nie polityczna, lecz kulturalna. Ciekawy jest ten klub nie dlatego, że czyta się tu Perca i Szolem-Alejchama — to samo dzieje się przecież w każdym żydowskim zakładzie kulturalnym. Ciekawy jest dlatego, bo daje także pełne i prawdziwe odbicie tej reszki żydowskiego życia kulturalnego, która pozostała w Warszawie.

Otóż są one, te inteligentne twarze żydowskie, które wydawało polskie wielkie miasto. Przychodzi tu dwadzieścia, trzydzieści osób, a kiedy jest już wielkie święto klubu przychodzi sześćdziesiąt — sześćdziesięciu warszawskich inteligentów żydowskich i cieszą się tu nimi, a oni cieszą się klubem.

Zebrań odbywają się w sobotnie wieczory. Nawet jeżeli połączone są z herbatką, około dziesiątej jest już po wszystkim. Tego wieczoru, który spędziłem w klubie, czytał tam swoje utwory Efraim Kaganowski, jedyny z wybitnych beletrystów żydowskich, który w Polsce pozostał.

Niewielki pokój wypełniony był ludźmi. Wśród gości było kilku inżynierów, adwokatów, lekarzy, aptekarzy i nawet polski. Clepsy, jasny pokój, na ścianach portrety Borochowa i Żydowskiego, Perca i Ringelbluma.

Kaganowski czyta humorystkę i śmieje się śmiecia. I wśród tego śmiechu odwraca się kilka osób i szepeć coś do ucha swoim sąsiadom, a wtedy ci także zaczynają się śmiać. Kim są ci, których śmiech się spóźnia? To są Żydzi, którzy nie znają żydowskiego języka, którzy nigdy w swoim życiu nie uczyli się żydow-

Poniżej drukujemy wyjątki z artykułu póra angielskiego dziennikarza D. Kertny (D. Elston). Artykuł ten ukazał się w „Palestine Post” nazajutrz po przybyciu okrętu „Theodor Herzl”.

Przybył jeszcze jeden okręt. Żadna siła nie może powstrzymać tych okrętów. Żadna siła nie może powstrzymać tego zafaleń i nieopowiadającego „ryśka” z Egiptu! do dwukrotnie obieganego kraju. Należałoby się jednak zjawisko, że narodowe i międzynarodowe parlamenty nie są w stanie pojąć i zrozumieć konieczności tego marszu. I zamiast pomagać — przeszkadzać mu. Ci ludzie nie mogą i nie chcą pozostać tam, gdzie byli dotychczas, muszą iść dalej. Dokąd? — jeśli nie do tego jedynego zakątka u brzołów morza Śródziemnego, gdzie

czeka na nich okrutny, plynący do Palestyny? General Cal oświadczył jasno i niedwuznacznie 2.000 Żydów w strzeli amerykańskiej w Niemczech, że muszą oni opuścić strefę jak najprędzej, bo jeśli tego nie uczynią, nikt się o nich troszczyć nie będzie — nawet w wypadku, jeśli będą głodowali. Cóż więc mają począć? Czekają, aż ich wyrzucą, zawrócą do miejsc, skąd przyszli, do miłości tragicznego końca ich ojców bliższych? Nie jest to proste — dla siebie — a z tego jasno sprawe. Istnieją interesy Arabów, które się musi wziąć pod uwagę i które są do pewnego stopnia słuszne; mniem słuszne natomiast są interesy Arabów sąsiadujących z Palestyną krajów. A zupełnie bezpodstawałe są pretensje towarzyszy naitowych „Standard” i Anglo-Irańskiego Żydowskiego Naftowego. „Nie jest to wszystko proste ani łatwe. Polityka była — mało troszczy się o element ludzki. Zmęczony naród musi walczyć o torowisko swojej drogi małym okrętami — azysta wiatru. W końcu jednak okręty to i wiatr muszą zwyciężyć!”

Bezczelowym byłoby zamykać o czy i nie widzieć, że ci, którzy przybywają tutaj na okrętach — przybywają jak bohaterowie, nawet w wypadku, gdy łopocą nad ich głowami szandary Hondurasa — inni szandary, inna idea wyrzyla jest w ich sercach. Łatwo jest nie doceniać i lekceważyć odwagi narodu, który szuka swojej ojczyzny. Imperia nigdy tego nie doceniała. Ale imperia zniknęła — a narody wytrwały, zachowały swe szandary i idee, obrabiały swą ziemię, budowały, wydawały postomosty i budowały dla niego szkoły.

Trudno i ciężko byłoby porównać i znaleźć coś wspólnego między okretami, który wyczał przybył do brzozy i debata w parlamentach angielskim w sprawie służby wojskowej. Dlatego, że ci ludzie przybyli, dlatego, że okręty będą ciągle przybywać i dlatego, że ci, którzy już głęboko wrośli w tę ziemię, chcą, by ich bracia przybywali i chcą tego z głębi serca — utrzymują się żołnierzy angielskich w Palestynie. Ale czy to jest przyczyna?

Każdy, kto nie jest krótkowzroczny, widzi, że nie to jest przyczyna. Przyczyna leży przede wszystkim w Iranie, w naście. A socjalistyczny rząd angielski, niemniej niż kapitalistyczny rząd Stanów Zjednoczonych — chce stać na straży swych interesów naftowych na Bliskim Wschodzie, nawet kosztem swego własnego i innych narodów. Te interesy — ich zdaniem nie mogą być zapewnione przez tych, którzy przybyli do Haify pod banderą Hondurasa. I dla nich to trzyma się tu pod bronią żołnierzy. Znajdują się oni tu dla tego samego powodu, dla którego Amerykanie znajdują się w Grecji i Turcji, dla tych powodów, które Churchill wysłał w swych trzech artykułach, traktujących o problemach, związanych z Bliskim Wschodem.

## Łańcuch prasowy

Z powoda braku miejsca w „Przełomie”, kolejne wykrusy uczestników naszego „Łańcucha prasowego” zamieszczamy obecnie w „Arbeter Gajtung” — organie naszej partii w języku żydowskim.

W poprzednim, 6-7 (11-12), podjęliśmy temat „Przełomu” (zwłaszcza 1-ego i 2-go) 1947 r.: Adolf Bernheim: Historyczny zwrot. — Ignis: Triumf myśli i idei. — Telegramy. — Odezwę Związku Światowego „Poalei Sionu” w Polsce. — Rozmowa K. G. „Poalei Sionu” Lewicy w Polsce. — „Mówiła nas Polska”. — Tow. George Nadish-Nazar w Polsce. — Ch. Feinstein: Polska rozkłada się. — K. Feuerman: Walka o zdrowy handel. — Jerzy Pogorzały: Wyjście Żydów z Arabii — analiza podłoża i subtelności. — Solidarność proletariatu amerykańskiego. — Przewieszenie Am. A Gromyko na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Generalnego O.N.Z. — A. B. Oświadczenie Am. Gromyko a „Ruska Prawda”. — Pesta. — Wielkie manifestacje społeczeństwa żydowskiego w Polsce. — Józef Szudel: Rezerbiarz Natu Rapoport. — Pół roku „Klubu Żyd. Inteligencji Pracującej”. — Konferencja prasowa z Adolfe Bernheimem. — Tel-Aviv wita tow. „Antka”. — I. L. Lamin: Dwa kryzysy systemu kapitalistycznego. — Jan Langewin a Palestyna. — Ciepły był przedmiot dla innych”. — Przedstawiciele ludności żydowskiej w Polsce u Premiera Cyrankiewicza. — Krajowa konferencja partijną dziennikarzy i działaczy na polu kultury. — Marian Berland: Na „Umschlagu”. — Sielniczy Wyższości: List w no. — Z ruchu podziemnego. Program pracy Referatu dla spraw żydowskich przy K.R.N. — Łańcuch prasowy „Przełomu”. — „Arbeter Gajtung”. — Sportowcy: Kilku nie-sportowców pod rękawicę. — Z życia partii. — 16 stron.

# ZZYCIA PART II

## Kolonie letnie

Centrala Młodzieży im. Borocho-  
wa zorganizowała w ciągu lata br.  
w Bolkowie na Dolnym Śląsku ko-  
lonie dla naszych organizacji mło-  
dzieżowych „Borochow - Jugent” i  
dziecięcych „Jungbor”.

Miasteczko Bolkow położone jest w pięknej okolicy i otoczone łańcuchem górskim, porośłym lasami szpilkowymi. Malownicza, spokojna okolica sprzyjała doskonale zadaniom, jakim służyły kolonie. Młodzi uczestnicy kolonii, którzy zjechali tu z różnych miast Polski, spędzili wakacje bardzo przyjemnie i z wielkim pożytkiem dla zdrowia.

Dla kolonistów wynajęto sześć wielkich budynków, w których było w sumie 112 obszerznych sło-  
necznych pokoi, 4 wielkie sale klubowe i 3 oddzielne jadalnie. W tych sześciu budynkach mieściły się trzy kolonie: dwie kolonie „ung-  
bors” (oddzielnie dla dzieci od 10—13 i od 13—17 lat) i jedna ko-  
lonia „Borchow - Jugent” — dla młodzieży między 17—23 roku  
życia. Kolonia młodzieżowa trwała od 15 czerwca do 15 sierpnia, ko-  
lonie dziecięce do 2 lipca do 29  
sierpnia i podzielone były na dwa  
miesięczne turnusy. W koloniach  
dziecięcych brali ogółem udział  
720 „Jugendorbistów”, w młodzie-  
żowej 248 członków „Borchow-  
Jugent”.

Dzięki staraniom partii i naszej centrali młodzieżowej, kierownictwo kolonii składało się z wykwalifikowanych, doświadczonych sił pedagogicznych. Do kierownictwa kolonii należeli również nasi towarzysze — lekarze i personel medyczny, który czuwał nad zdrowiem wychowanków, a czuwał widocznie dobrze, skoro wypadków chorobowych poza kilku sporadycznymi, lekkimi przebiegnięciami nie było.

Należy podkreślić, że stan zdrowotny dzieci w chwili ich przybycia na kolonie nie zawsze był zadowalający. To też tym bardziej pocieszającym był fakt, że przy końcu turnusu wszystkie dzieci

## Odczyty tow. Rosenberga o Ameryce

Tow. Szymon Rosenberg, który powrócił niedawno z podróży do Ameryki, podczas swego półrocznego pobytu w Stanach Zjednoczonych w Kanadzie miał możliwość zapoznania się dokładnie z życiem amerykańskiego zydostwa. W odczytach, które Tow. Rosenberg wygłosił na powitanie do kraju w Warszawie, Szczecinie, Wrocławiu i Łodzi, opowiadał on o wyrażnie zachodzącym wśród zydostwa amerykańskiego procesie powrotu do jasakrawnych dążeń zasympatyzacji z kulturą amerykańską. Tow. Rosenberg podkreślał, że w Ameryce zydostwo ma coraz większy udział w zydowskich organizacjach kulturalnych i ruchu propalestyńskim.

Podobne odczyty wygłosi tow  
Rosenberg w Lublinie (dnia 27 wrze-  
śnia r. b.), Krakowie (29 września)  
Sosnowcu i Bytomiu (30 września)

re były niedożywione, poprawiły się znacznie. W ciągu cztero-tygodniowego pobytu na kolonii, do słownie wszystkie dzieci, za wyjąt-kiem czterech, dobrały na wadze od pół do trzech kilogramów. Słońce, powietrze, dobre odżywianie i troskliwa, umiejętna opieka zrobiły swoje.

Dzieci spędziły czas na grach i zabawach na wolnym powietrzu, gimnastyce, spacerach do lasu, kapieli oraz na pogadankach, wspólnych wieczorach przy ognisku itd. Własny samorząd z różnorodnymi sekcjami (gospodarczą, kulturalną, sportową, sanitarną i inn.), wychowywał w dzieciach ducha społecznego i poczucie odpowiedzialności, wyrabiał w nich odpowiedni stosunek do pracy i nauki. Komitety redakcyjne wyłapywały wśród kolegów talenty literackie i w ten sposób powstawały stojące na niezłym poziomie gazетки i science.

Czas, spędzony na koloniach nie poszedł na marne. Zdawały sobie z tego również doskonale sprawę dzieci, które z wielkim żalem żegnały się z nowymi przyjaciółmi i dzięki kierownictwu na koloniach z miłą atmosferą, jaką udało się wytworzyć. Przy pożegnaniu obiecywano sobie nawzajem solennie spotkania się w przyszłym roku znowu na Koloniach Młodzieży im. Borochowa.

Za postawienie kolonii na odpowiednim poziomie należą się słowa uznania całemu personelowi pedagogicznemu, medycznemu, instruktorskiemu i gospodarczemu, na czele z kierownikami poszczególnych turnusów, tow. tow. Róża Hudes, A. Brombergiem, Pawłem Hirszbergiem P. Krybusiem, I. Lermanem oraz tow. drem Windsbergiem.

Również dla naszych dorosłych towarzyszy urzędowo zostały staniem partii tentnie kolonie wypoczynkowe. I tak, centralna kolonia partyna mieściła się w Bogusowie (Dolny Śląsk). Odpoczywali tam czynni działacze partii z całego kraju. Kierownictwo kolonii z tow. drem Fliegelbaumem na czele zawiądywało towarzyszy, którzy spędzali urlopy w Bogusowie, a także odpoczywali w Warszawie na najprzeróżniejszych rowyżek. Często urządzano bliższe i dalsze wycieczki; na miejscu urządzano koncerty z występami przyjeżdżających artystów. W uroczystym zakończeniu kolonii brali m. inn. udział przewodniczący miejscowej Rady Narodowej oraz przedstawiciele polskich partii politycznych, którzy wyrazili swoje uznanie kierownictwu kolonii i władzom państwowym za pracę i atmosferę wytworzoną przez naszych towarzyszy.

Staraniem łódzkiego komitetu partyjnego urządzona została kolonia wypoczynkowa w Podgórniach pod Łodzią. Również i na tej kolonii, która trwała sześć tygodni, towarzysze spędzili bardzo miło czas. W kolonii wzięto udział około 200 łódzkich towarzyszy.

## Akcja protestacyjna

Haniebne postępowanie władz brytyjskich wobec emigrantów żydowskich ze statku „Exodus 1947 r.” wzbudziło oburzenie całego polskiego świata i pociągnęło za sobą falę protestów ze strony ludności żydowskiej. Również społeczeństwo żydowskie w Polsce odpowiedziało na brutalne bezprawie ostrym protestem.

W szeregu miast i miasteczek Polski, w których znajdują się większe czy mniejsze skupiska ludności żydowskiej, odbyły się zgromadzenia publiczne. Zgromadzenia te w wielu wypadkach organizowane były przez miejscowe komitety żydowskie i miały jednolity charakter.

We wszystkich wiecach protestacyjnych bardzo czynny udział brała nasza partia. Wszędzie przemawiali w imieniu partii nasi towarzysze, którzy, protestując przeciwko oburzającemu, bezprawnemu postępowaniu władz brytyjskich wobec emigrantów z „Exodusu”, dawali wyraz zdecydowanie i konsekwentnie antyimperialistycznemu stanowisku.

wisku „Poalej Sjon” lewicy, podkreślając raz jeszcze konieczność oparcia się o postępowe, demokratyczne siły świata w walce o niezależny byt państwowy narodu żydowskiego

Wielkie wiece protestacyjne odbyły się w Łodzi, gdzie w imieniu naszej partii przemawiał tow. Bekier, we Wrocławiu (tow. Brum), w Warszawie (tow. ma Lewia, Dzierżoniowie (tow. dr. Deutschmeister), Wałbrzychu (tow. Stokfisz), Bielawie (tow. Rechtman), Jeleniej Górze (tow. Stokfisz), Bolkowie (tow. tow. Stokfisz i Krybus), Boguszuwie (tow. Goldman ze Szczecina), Piętnioszowie (tow. Brum), Świdnicy, Miroszowie i szeregu większych i mniejszych ośrodków żydowskich w kraju.

Na wiecach przemawiali również przedstawiciele społeczeństwa polskiego, występujący w imieniu miejscowych władz państwowych i samorządowych, partii politycznych, w szczególności robotniczych (PPR i PPS) itd.

## Ze sportu

### Pierwsze spotkanie piłkarskie łódzkiej „Gwiazdy“

Za przykładem żydowskich sportowców na Dolnym Śląsku, zorganizowali ostatnio również sportowcy łódzcy ŻRKS „Gwiazde”. Beniaminek żydowskiego robotniczego ruchu sportowego w Polsce, pomimo krótkiego czasu, który minął od jego powstania, wykazuje wiele żywości i sprężystości organizacyjnej, a wyniki, osiągnięte przez jego siatkarzy, ping-pongistów i piłkarzy pozwalają spodziewać się w niedalekiej przyszłości wcale niezłych sukcesów.

Młodemu członkowi licznej już rodziny żydowskich robotniczych klubów sportowych „Gwiazda” życzymy serdecznie pomyślnego rozwoju.  
 Poniżej podajemy kilka wyników spotkań piłkarskich łódzkiej „Gwiazdy”.

Pierwsze spotkanie rozegrała łódzka „Gwiazda” z KS ZWM „Zryw”. Spotkanie to otrzymało uroczystą oprawę. W imieniu „Zrywu” powitał gorąco występującą po raz pierwszy na boisku łódzkim piłkarską drużynę żydowskich robotników sekretarz zarządu „Zrywu”. W imieniu „Gwiazdy” odpowiedział tow. Edek, a następnie kapitanowie obu drużyn wręczyli sobie nawzajem kwiaty.

Spotkanie, które zakończyło się zwycięstwem „Zryw” w stosunku 6:1 (do przerw 1:1), wykazało, pomimo porażki „Gwiazdy”, że jest ona drużyna, rękująca bardzo dobre nadzieje na przyszłość. Do przerw gra była zupełnie równorzędna, co znalazło zresztą swe odzwierciedlenie w wyniku. Po przerwie natomiast widoczna była przewaga piłkarzy „Zryw”, którzy przewyżsili „Gwiazd” kondycją fizyczną i zdolali uzyskać w tym okresie gry aż pięć bramek.

Pilkarze „Gwiazdy” grali bardzo ambitnie, nie mogli jednak sprostać silniejszemu fizycznie przeciwnikowi. Warto zaznaczyć, że „Zryw” jest jednym z lepszych zespołów piłkarskich Łodzi.

Obie drużyny grały bardzo fair, tak, że sędzia, ob. Sikorski, który zresztą prowadził zawody bardzo dobrze, n'e miał zbyt wiele roboty. Spotkanie odbyło się na boisku „Zryw”

Następne spotkania rozegrała łódzka „Gwiazda” ze „Zrywem” (Nowe Złotno), ulegając mu w stosunku 0:2, oraz z „Filmowcem” (Łódź), przegrywając 1:3. Cały dochód z ostatniego meczu przeznaczony został na odbudowę Warszawy.

### Zwycięstwa wrocławskiej „Gwiazdy“

Ostatnie zawody piłkarskie wrocławskiej „Gwiazdy” przyniosły jej szereg zasłużonych i cennych sukcesów.

W zawodach z ZKS (Wrocław) zwyciężyła „Gwiazda” w stosunku 2:1 (1:1). Gra była bardzo interesująca i obfitowała w wiele emocjonujących momentów. Obie drużyny grały bardzo ambitnie. Bramki dla zwycięskiej „Gwiazdy” zdobyli Rozenkier i Kozakiewicz, dla pokonanych Manczuk.

Poniżej podajemy inne wyniki, uzyskane ostatnio przez wrocławską „Gwiazdę”.

Gwiazda — Włókniarz (Dzierżo-

Gwiazda — Szkoła Oficerska (Legnica) 3:0.

Gwiazda — IKS (Wrocław) 2:1.  
Gwiazda — Burza (Wrocław) 1:3.  
Gwiazda — Elektrownia (Wrocław)  
2:7.

Sukhan, G. V. and A. I. Gerasimov. 1964.

Świdnicka „Gwiazda” bawiła w Świebodzicach, gdzie pokonała tamtejszy ZKS w stosunku 1:0.

Wydawca: Centralny Komitet Żydowskiej Partii Robotniczej „Poalej Sjon” lewicy  
Redaktor naczelny: Dr. Adolf Berman. Sekretarz redakcji: Dr. Eleazar Feuerman.